

## **Spis Treści Uzasadnienia do sprawy XIV K 161/13**

I.STAN FAKTYCZNY
II.OMÓWIENIE DOWODÓW
WYJAŚNIENIA OSKARŻONYCH
ZEZNANIA ŚWIADKÓW
III.SUBSUMPCJA
IV. WYMIAR KARY
V.POZOSTŁE ROZSTRZYGNIECIA

### **Sygn. akt XIV K 161/13**

## **UZASADNIENIE**

### **I. STAN FAKTYCZNY**

**J. R. (1)** ma 66 lat, zamieszkuje wraz z żoną i pełnoletnią wnuczką w W. przy ul. (...). Oskarżony z zawodu jest konserwatorem dźwigowym , w 2012 r. zatrudniony był w firmie (...), gdzie jego zarobki kształtowały się na poziomie 2000 zł. Od kilku lat ma problemy kardiologiczne. Jest na rencie w wysokości 1070 zł. W miejscu zamieszkania J. R. (1) posiada bardzo dobrą opinię.

Oskarżony nie był karany.

Dane osobowe ujawnione na k 2137

**Dowód:** wywiad środowiskowy – k. 1466-1467

karta karna – k. 1461, 2268

J. R. (1) od wielu lat znał Z. W. (1). W latach 70-tych obaj zamieszkali na B. w W.. Ich rodziny przyjaźniły się i w przeszłości utrzymywali ze sobą zażyłe kontakty towarzyskie. J. R. (1) był zaufaną osobą Z. W. (1).

**Dowód:** zeznania J. R. (2) – k. 2271

zeznania Z. W. (1) – k. 2169-2172

Z. W. (1) w 1996 r. za pośrednictwem K. D. poznał S. H.. Był on wówczas nałogowym hazardzistą i pożyczał często od Z. W. (1) pieniądze na tzw. „procent”.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1315

W 1997 r. Z. W. (1) poznał J. F., gdyż razem przebywali w jednej celi podczas pobytu w AŚ W.-B.. Zaprzyjaźnili się, ponieważ obaj brali udział w zorganizowanych grupach przestępczych i za to również odbywali karę.

Z. W. (1) w latach 90-tych współpracował również z K. G. (1). Znał też J. S. (1).

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1315

J. F. w 1999 roku wyszedł na przepustkę z zakładu karnego. Udał się wówczas z wizytą do domu Z. W. (1) w M. pod W.. Tam gospodarz przedstawił swojemu koledze z celi J. R. (1). Podczas wizyty Z. W. (1) ujawnił również gościowi, że planuje przemyt heroiny z Turcji i Bułgarii do Polski. Poprosił również J. F., by zorganizował mu odbiorców heroiny. Z. W. (1) zaznaczył, że jego kolega – J. R. (1) z B., będzie bezpośrednio kontaktował się z J. F. w sprawie odbioru heroiny.

**Dowód:** zeznania J. F.- k. 1595-1996

W 2000 r. S. H., który miał dług wobec Z. zaoferował mu udział w przemyśle heroiny z Turcji. Z. W. (1) poznał go również z J. R. (1). S. H. zaproponował Z. W. (1), by zorganizował przewóz narkotyków.

Z. W. (1) zlecił to znanemu mu z wcześniejszej współpracy K. G. (1). K. G. (1) znał już S. H., z którym występował razem w jednej sprawie karnej w 1997 r. S. H. miał zaufanie do K. G. (1) i sam sugerował Z. W. (1), by z nim w tej sprawie porozmawiać. Nadto córka K. G. (1) wynajmowała od Z. W. (1) budynek na działalność gastronomiczną we W..

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1310, 1363

zeznania J. F. – k. 1595-1604

K. G. (1) zwrócił się o pomoc w organizacji przemytu do J. S. (2). K. G. (1) i J. S. (2) znali się od kilkudziesięciu lat. Ustalili, że Oddział (...) w G. organizuje wycieczki objazdowe po B. m. in. do I.. Narkotyki miały być przewożone przez opłaconych uczestników tych wycieczek w specjalnie przygotowanych w wagonach skrytkach. K. G. (1) wraz z J. S. (2) organizowali każdorazowo na taką wyprawę 10-12 osób. Wśród nich były 2-3 osoby, które miały odbierać narkotyki w Turcji, w I. i po drodze w S.. Następnie paczki z heroiną umieszczane miały być w skrytkach w pociągu. K. G. (1) poinformował o tym Z. W. (1), podając mu termin wyjazdu. Od Z. W. (1) K. G. (1) otrzymywał pieniądze na zakup heroiny za granicą.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1297-1306

zeznania J. S. (2) – k. 1398-1404

K. G. (1) nie posiadał zezwolenia na wytwarzanie, przetwarzanie, przerób, posiadanie środków odurzających oraz zezwolenia na ich wywóz poza granice Polski jako odrębny Przedsiębiorca .

**Dowód:** pismo Głównego Inspektora Farmaceutycznego – k. 1654

Z. W. (1) na 2-3 tygodnie przed planowaną „wycieczką” poinformował o jej terminie S. H.. Sam zaś w tym czasie udał się do S., by spotkać się tam S. H., by omówić szczegóły współpracy. W Bułgarii Z. W. (1) ustalił, że wraz z „wycieczką” z I. zostanie przywiezione **28 kg heroiny** za 50 000 DEM. Z. W. (1) czekał w S. na pociąg z heroiną jadący z I.. Tam S. H. doniósł jeszcze do pociągu **4 kg heroiny**. Z. W. (1) samolotem powrócił do W..

**Dowód:** wyjaśnienia Z. W. (1) – k. 1297-1306

(...), którzy mieli przewozić narkotyki nadzorował K. G. (1), współpracując przy tym z J. S. (2). Po przywiezieniu heroiny do Polski przejął ją K. G. (1), aby dostarczyć Z. W. (1).

K. G. (1) po kilku dniach od przyjazdu pociągu z I. pojechał koleją do W., by przekazać Z. W. (1) pierwszą partię przemyconej heroiny. Umówili się na Dworcu Wschodnim. Gdy K. G. (1) wysiadł z pociągu i zauważył Z. W. (1) udał się

za nim w odległości około 30 metrów. Z. W. (1) wsiadł następnie do taksówki. K. G. (1) po chwili dołączył do niego. Z. W. (1) zamówił kurs na B.. K. G. (1) wysiadł po drodze – na ul. (...) – pozostawiając Z. W. (1) torbę z **15 kilogramami heroiny**. Były one porcjowane w paczki o wadze 0,5 kg. Z. W. (1) z narkotykami pojechał do J. R. (1). Zostawił u niego heroinę, którą ten miał przechować u swojej matki na ul. (...) w W..

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1297-1306

Po kilku dniach S. H. poinformował Z. W. (1), gdzie ma przekazać przemycone narkotyki. Wskazał adres: róg ul. (...) w W.. Z. W. (1) zlecił dostarczenie heroiny w ilości **11 kilogramów** J. R. (1). J. R. (1) miał pozostawić towar w samochodzie M. koloru czarnego. Ponieważ w umówionym miejscu stało tylko jedno takie auto J. R. (1) bez komplikacji wykonał polecenie Z. W. (1). Włożył torbę z narkotykami do bagażnika i odszedł.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1297-1306

Pozostałe **4 kilogramy** z pierwszej partii heroiny przywiezionej przez K. G. (2) w dalszym ciągu przechowywane były w mieszkaniu matki J. R. (1).

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1297-1306

Po kilku dniach nastąpił drugi etap przewiezienia przemyconej heroiny z T. do Z. W. (1). K. G. (1) przyjechał pociągiem do W. z pozostałymi **19 kilogramami heroiny**. Podobnie jak za pierwszym razem, K. G. (1) najpierw szedł w pewnej odległości od Z. W. (1), a następnie wsiadł do tej samej, co on taksówki. Torbę z narkotykami wrzucił do bagażnika auta. Wysiadł przed dojechaniem do końca zamówionej trasy.

Z. W. (1) już wcześniej umówił się z S. H., że tym razem towar zostanie przekazany w barze na Dworcu Zachodnim. Udał się tam bezpośrednio po opuszczeniu taksówki przez K. G. (1). W umówionym miejscu do Z. W. (1) podszedł T. – E., informując, że jest od H.. E. wręczył Z. W. (1) 50 DEM oraz numer telefonu do siebie.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1297-1306

J. F. po opuszczeniu zakładu karnego – jak wcześniej ustalił ze Z. W. (1) - przystąpił do zorganizowanej przez niego przestępczej i podjął współpracę przy rozprowadzaniu narkotyków przemyconych z Turcji i Bułgarii. Było to również na początku 2000 r. J. F. początkowo zamieszkał u Z. T., z którym podzielił się informacją o możliwości odbierania heroiny od Z. W. (1). Z. T. zainteresował się tym tematem, ponieważ już w przeszłości zajmował się rozprowadzeniem heroiny i miał sieć swoich odbiorców. Nadto miał doświadczenie z mieszaniem heroiny z innymi syntetycznymi substancjami w celu zwiększenia jej objętości. Zdecydowali się na to, by odbierać heroinę w ilościach hurtowych od Z. W. (1).

**Dowód:** zeznania J. F. – k. 1595-1604

częściowo zeznania P. Z. (1) – k. 1150, 1167

Jak Z. W. (1) ustalił wcześniej, to J. R. (1) miał kontaktować z J. F. osobiście w sprawie kolejnych odbiorów heroiny. Z. W. (1) decydował o ilościach sprzedawanego towaru, cenie i sposobie zapłaty. Bezpośrednim dostawcą heroiny J. F. i Z. T. był zaś J. R. (1).

J. F. został zaproszony do mieszkania J. R. (1) na B. – na ul. (...). Z. W. (1) sam był bardzo ostrożny i dlatego wolał, by dostarczeniem heroiny do odbiorców tj. J. F. i Z. T. zajął się osobiście J. R. (1). J. R. (1) czekał na J. F. i Z. W. (1) pod swoim blokiem. Podjechali oni samochodem Z. W. (1). Podczas tego spotkania omówione zostały szczegóły. Ustalili, że J. R. (1) będzie przywoził zamówioną przez J. F. heroinę na dworzec do (...) kilka minut przed odjazdem pociągu do Z.. J. R. (1) miał pakować paczki z heroiną do skórzanej, podróżnej, nie budzącej podejrzeń torby. Następnie miał je przekazywać „z rąk do rąk” oczekującemu na dworcu J. F.. J. F. brał narkotyki w komis, tj. płacił za nie Z. W. (1) dopiero, gdy je sprzedał.

**Dowód:** zeznania J. F. – k. 1596-1604

J. F. zamawiał heroinę bezpośrednio u Z. W. (1). Zwykle były to zamówienia po kilka kilogramów. Następnie jeździł po odbiór heroiny do W., gdzie spotykał się z J. R. (1). Narkotyki były porcjowane w paczkach po 0,5 kg. Odbierane od niego narkotyki w ilościach hurtowych J. F. przewoził do Z. T.. Z. T. osobiście sprawdzał jakość dostarczonej heroiny.

**Dowód** : zeznania J. F. – k. 1596-1604

Jeden raz zdarzyło się, że przekazane J. F. na jego polecenie przez J. R. (1) **5 kilogramów heroiny** z Turcji nie było w paczkach o kształcie kostek i wadze 0,5 kg, ale w workach płóciennych o pojemności 1 kg opieczutowanych arabskimi pieczęciami i z arabskimi napisami. Gdy J. F. i Z. T. przejęli tę partię heroiny, J. F. zlecił P. Z. (2), by zaprojektował pieczęć z arabskim znakiem. Chcieli po rozmieszczeniu heroiny z syntetykiem pakować ją do worków lnianych z pieczęcią arabską, by wyglądała na pochodzącą z wiarygodnego źródła.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1326, 1368

zeznania P. Z. (1) – k. 1150

W nieustalonym dniu, nie później niż 18.09.2003 r. Z. W. (1) oświadczył J. F., że ma do sprzedania pozostałe **4 kilogramy** heroiny przemyczonej pociągami, która była przechowywana u matki J. R. (1).

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1297-1306

J. F. po konsultacji ze Z. T. zdecydował się na kupno od Z. W. (1) 4 kg heroiny. Umówili się na przekazanie narkotyków w mieszkaniu przy ul. (...) w W.. J. R. (1) otrzymał polecenie przywiezienia heroiny do wynajmowanego przez Z. W. (1) mieszkania na ul. (...) w W.. Tam nastąpiło przekazanie heroiny. J. F. i Z. T. zapłacili Z. W. (1) 14 000 USD za kg.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1379

zeznania J. F. – k. 1596-1604

K. G. (1) uczestniczył w powyżej opisanej organizacji i nadzorze przemytu heroiny pociągami z Turcji i Bułgarii, a następnie przekazywaniu jej Z. W. (1) najpóźniej do dnia 17 stycznia 2001 r. W dniu 18 stycznia 2001 r. został on zatrzymany przez CBS KGP w Ł., a następnie tymczasowo aresztowany.

K. G. (1) postawiono wprowadzonym wówczas przeciwko niemu postępowaniu zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz przewóz z Turcji przez Polskę do krajów Europy Zachodniej znacznych ilości środka odurzającego w postaci heroiny w ilości co najmniej 429,94 zł samochodami marki I. i M..

**Dowód:** wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie sygn. akt IV K 31/05 – k. 1666-1676

Już po aresztowaniu K. G. (1) - w 2002 r. E. T. zwrócił się o Z. W. (1) o zorganizowanie przemytu heroiny z Turcji do Polski. Z. W. (1) wyraził zgodę, chcąc kontynuować przemyt na tych samych warunkach, jak wcześniej. W tym celu skontaktował się z J. S. (2), współpracującym przed aresztowaniem z K. G. (1). J. S. (2) podczas spotkania, które miało miejsce w W. zobowiązał się poinformować Z. W. (1) o terminie planowanej wycieczki do I..

Gdy Z. W. (1) znał już datę wyjazdu podał ją z dwutygodniowym wyprzedzeniem E. T.. J. S. (2) pilotował tę wycieczkę i kontaktował się bezpośrednio z E. T.. Przewożone było **50 kilogramów** heroiny w 100 paczkach po 0,5 kg. Przewożący je pociągami wsadzili je do skrytki pod oknem. Odbywało się to w ten sposób, że w przedziale, ściana pod oknem została wyjęta. Tam włożono paczki z narkotykami. Następnie ścianę umieszczono na miejscu.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1303, 1333

zeznania J. S. (2) – k. 1400

Z. W. (1) finansował wszystko, decydował również, gdzie i kiedy można w Polsce odebrać heroinę.

Po odebraniu heroiny od Z. W. (1), odbiorcy mieszała ją z syntetykami zwiększając objętość towaru. Odbywało się to w domu Z. T.. Następnie dystrybuowali ją dalej: S. M. z Orawy ps. (...) – po 1-2 kg, S. G. – po 0,5-1 kg, G. C. – po 1-2 kg, W. P.. Z. W. (1) z ostrożności osobiście nie wprowadzał heroiny do obrotu w W., ponieważ nie chciał być kojarzony z przemitem i rozprowadzeniem tego narkotyku. Dlatego w W. przemyconą z Turcji i Bułgarii heroinę odbierał od J. R. (1) J. F.. W W. Z. W. (1) uchodził za przedsiębiorcę zajmującego się dystrybucją sprzętu sportowego.

Jak wspomniano J. F. brał heroinę od Z. W. (1) w komis, tj. płacił po sprzedaniu towaru. Płacił mu za 1 kg heroiny 21 000 marek niemieckich (14 000 dolarów). Pieniądze J. F. przywoził do W. i wręczał je Z. W. (1) w mieszkaniach na ul. (...).

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1322, k. 1330

zeznania J. F. – k. 1596-1604

Już po dokonaniu dwóch opisanych wyżej transportów heroiny pociągiem z Turcji, a zatem nie wcześniej niż w 2002 r. i nie później niż 18 września 2003 r. S. H. zwrócił się do Z. W. (1), by sprzedał dla niego **4 kg heroiny**, którą on mu dostarczy. Umówili się w budynku biurowym, 100 metrów od Ronda (...) w W.. Wysłany przez E. T. człowiek miał tam dostarczyć heroinę. O ustalonej godzinie w umówionym miejscu pojawił się mężczyzna o śniadej cerze i oświadczając, że jest od S. H. zostawił 4 kilogramy heroiny w reklamówce. Z. W. (1) poinformował S. H., że heroina dotarła do niego. Sam polecił zaś J. R. (1), by przechował heroinę u swojej matki w celu przekazania jej odbiorcom.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1301-1302

Po upływie jakiegoś czasu, nie później jednak niż 18 września 2003 r. E. T. skontaktował się ponownie ze Z. W. (1). Chciał od niego uzyskać informację o heroinie, która miała zostać sprowadzona pociągiem przez J. Ś.. Z. W. (1) ustalił, że istotnie **18 kg heroiny** pozostało na wybrzeżu. J. S. (2) z jednego z przewozów wziął do siebie do domu na przechowanie około 40 paczek heroiny. Pozostało u niego 18 kilogramów. Z. W. (1) polecił J. R. (1), by odebrał heroinę od J. i przechował ją przez dzień lub dwa. J. R. (1) kilkakrotnie w tym celu pojechał do S., gdzie J. S. (2) oddawał mu heroinę. Następnie co najmniej 6 kg z tej ilości J. R. (1) miał przekazać człowiekowi E. T.. J. R. (1) narkotyki przekazał zgodnie w poleceniu Z. W. (1) w W. na B. – na ul. (...), na klatce schodowej domu, w którym mieszkała córka J. R. (1).

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1304

zeznania J. S. (2) – k. 1400-1402

K. G. (1) za zorganizowanie transportu pociągami w 2001 roku otrzymał od Z. W. (1) 50 000 DEM gotówką.

J. R. (1) otrzymywał od Z. W. (1) „drobne” w jego mniemaniu grosze tj. 2000 zł. Nadto Z. W. (1) sprzedał J. R. (1) mieszkanie dla córki o wartości 120 000 zł. Nie zapłacił za nie, ale miał w zamian za to przechowywać narkotyki. Był na każdy telefon Z. W. (1), na każde „zawołanie”. Odrabiał to mieszkanie również jeżdżąc dla Z. W. (1) z ciuchami do M..

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1304

K. G. (1) w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem przygotowawczym oraz jurysdykcyjnym przed Sądem Okręgowym w Łodzi przebywał w areszcie do 11 listopada 2005 r. W dniu 14 lipca 2006 r. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał K. G. (1) za to, że:

I. Od września 1999 r. do 27 lutego 2001 r. w Ł. i innych miastach w Polsce oraz poza jej granicami działając wspólnie i w porozumieniu z M. S., O. Z., R. D., A. K., innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w stosunku do których materiał dowodowy wyłączono do odrębnego postępowania wziął udział w zorganizowanej grupie przestępczej o zmiennym w czasie składzie osobowym, mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na przewozie bez

wymaganego zezwolenia z Turcji poprzez Polskę, Czechy, Węgry do krajów Europy Zachodniej znacznych ilości środków odurzających w postaci heroiny, oraz przywóz do Polski i wywóz z niej środków pieniężnych pochodzących z obrotu narkotykami, w której to grupie przestępczej:

- M. S., O. Z. pełnili role kierownicze polegające na organizacji przewozu narkotyku z T. , wydawaniu innym członkom grupy wiążących poleceń dotyczących dostarczania heroiny odbiorcom, werbowania osób trudniących się jej przewozem, przekazywania pieniędzy pochodzących z popełnianych przestępstw, dostosowywania środków transportu, kontaktowania innych członków grupy, przekazywania informacji o czasie, miejscu i sposobie dokonywania przestępstw,

- R. D. i A. K. przewozili narkotyk przez granice państw, przechowywali i dostarczali heroinę odbiorcom, przekazywali pieniądze pochodzące z popełnianych przestępstw, kontaktowali innych członków grupy, przystosowywali środki transportu, przekazywali informacje o czasie, miejscu i sposobie dokonywania przestępstw,

- K. G. (1) przechowywał heroinę i przekazywał celem dalszego transportu, przekazywał informacje pomiędzy członkami grupy tj. za przestępstwo z art. 258 § 1 kk

II. W czasie od września 1999 roku do 27 lutego 2001 r. w Ł. i innych miastach w Polsce oraz poza jej granicami w ramach zorganizowanej grupy przestępczej opisanej w pkt. I bez wymaganego zezwolenia, z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami przewiózł z Turcji poprzez Polskę do K. Europy Zachodniej znaczne ilości środka odurzającego w postaci heroiny w ilości co najmniej 429,94 kg

w tym:

- pod koniec września 1999 roku przewiózł z Turcji poprzez Polskę do Wielkiej Brytanii 30 kilogramów heroiny samochodem osobowym marki I. (...) nr rej. (...) posiadającym specjalnie przystosowaną skrytkę,

- w październiku, nie później niż 31 tego miesiąca 1999 roku przewiózł z Turcji poprzez Polskę do Wielkiej Brytanii 35 kilogramów heroiny samochodem osobowym marki I. (...) nr rej. F 79 (...) posiadającym specjalnie przystosowaną skrytkę,

- w drugiej połowie października do 31 tego miesiąca 1999 roku przewiózł z Turcji poprzez Polskę do Wielkiej Brytanii 30 kilogramów heroiny samochodem osobowym marki I. (...) nr rej. F 79 (...) posiadającym specjalnie przystosowaną skrytkę,

- w listopadzie 1999 roku do 10 tego miesiąca 1999 roku przewiózł z Turcji poprzez Polskę do Wielkiej Brytanii 30 kg heroiny samochodem osobowym marki I. (...) nr rej. F 79 (...) posiadającym specjalnie przystosowaną skrytkę,

- w pierwszej dekadzie grudnia 1999 roku do 10 tego miesiąca przewiózł z Turcji poprzez Polskę do Wielkiej Brytanii 30 kilogramów heroiny samochodem osobowym marki I. (...) nr rej. (...) posiadającym specjalnie przystosowaną skrytkę,

- od drugiej połowy grudnia 1999 do końca lutego 2000 przewiózł z Turcji poprzez Polskę, a następnie do Hiszpanii, Holandii, Portugalii, Niemiec 99,5 kilogramów heroiny samochodami osobowymi marki I. (...) o nr rej. (...) oraz F 79 (...), M. nr rej. (...), M. (...) nr rej. (...) posiadającymi specjalnie przystosowane skrytki,

- w kwietniu 2000 roku do 29 kwietnia 2000 roku przewiózł z Turcji poprzez Polskę do Belgii 24,94 kilogramów heroiny samochodem osobowym marki I. (...) o nr rej. F 79 (...) posiadającym specjalnie przystosowaną skrytkę,

- na przełomie lipca i sierpnia 2000 roku przewiózł z Turcji poprzez Polskę do Hiszpanii 24 kilogramy heroiny samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...) posiadającym specjalnie przystosowaną skrytkę,

Na początku września 2000 roku przewiózł z Polski do Hiszpanii 35 kilogramów heroiny samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...) posiadającym specjalnie przystosowaną skrytkę,

- we wrześniu nie później niż do 20 września 2000 roku przewiózł z Polski do Hiszpanii 20 kilogramów heroiny samochodem osobowym marki M. o nr rej. (...) posiadającym specjalnie przystosowaną skrytkę,

- od początku lutego do 9 lutego 2001 roku przewiózł z Turcji do Polski, a następnie usiłował przewieźć do Hiszpanii oraz Portugalii 71,5 kilogramów heroiny samochodami osobowymi marki M. nr rej. (...) oraz O. (...) nr rej. (...) posiadającym specjalnie przystosowane skrytki tj. za przestępstwo z art. 42 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 27 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity Dz. U. nr 24 z 2003 r., poz. 198) w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 kk.

**Dowód** : wyrok SO w Łodzi w sprawie IV K 31/05 – k. 1666- 1676

wyrok SA w Łodzi w sprawie II AKa 105/07 – k. 1677-1678

### ***CZYN dotyczący udziału w obrocie 2 kg kokainy***

Jak wspomniano córka K. G. (1) wynajmowała bar we W. w budynku należącym do Z. W. (1). Powstały wówczas zaległości, których wynajmujący nie zwrócił. Nadto K. G. (1) po opuszczeniu aresztu, co nastąpiło 30 listopada 2005 r. zwrócił się do Z. W. (1) o pożyczkę. Z. W. (1) odmówił.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1311

Następnie K. G. (1) zaproponował Z. W. (1) spotkanie w Castoramie. Wspomniał mu, że ma możliwość dostarczenia mu kokainy sprowadzanej z jednego z krajów Ameryki. Z. W. (1) pożyczył wówczas K. G. (1) 10 000 zł za skorzystanie z pierwokupu kokainy. Z. W. (1) chciał, by K. G. (1) dostarczył mu kokainę, za którą on faktycznie nie zamierzał płacić i w ten sposób chciał wyrównać z nim swoje rachunki.

Gdy moment wejścia w posiadanie kokainy przez K. G. (1) był bliższy umówili się w trójkę: oprócz oskarżonego jeszcze Z. W. (1) i J. S. (2). Spotkali się w Hotelu (...) w G.. J. S. (2) powiedział, że niedługo otrzymają kokainę z Panamy i rozpoczęli rozmowy w celu finalizacji transakcji.

Po około miesiącu doszło do kolejnego spotkania w tym samym składzie. Odbyło się ono w parku w G.-O.. Sprecyzowali warunki sprzedaży. Z. W. (1) zgodził się na kupno 2 kilogramów za 180-190 000 zł, ale chciał wziąć towar w komis, ponieważ nie chciał w to angażować z góry swojej gotówki. Budował wtedy pensjonat we W.. Z. W. (1) – jak wspomniano - faktycznie nie miał zamiaru oddawać pieniędzy J. S. (2) i K. G. (1). Chciał w ten sposób odzyskać swoje pieniądze.

Po upływie kolejnego miesiąca J. S. (2) ponownie skontaktował się ze Z. W. (1), aby umówić się na przekazanie kokainy, którą dostarczył kupującemu.

Z. W. (1) oddał kokainę M. D. (1), aby ten ją sprzedał. Jednak uzyskanych pieniędzy nie zwrócił sprzedającym mówiąc, że kokaina została zatrzymana przez policję przy próbie przemytu do Anglii. J. S. (2) był zły, gdy to usłyszał i wraz z K. G. (1) przez dłuższy czas nie odzywali się do Z. W. (1). Po jakimś czasie J. S. (2) dowiedział się jednak, że K. G. (1) ma długi wobec Z. W. (1). Zaproponował mu więc spotkanie. Oświadczył, że z rozmowy z K. G. (1) dowiedział się o jego zobowiązaniach wobec Z. W. (1). Zaproponował umorzenie tego długu, który oscylował około kwoty 120 000 zł, tak by Z. W. (1) za kokainę zwrócił jedynie brakującą część. Z. W. (1) wyraził na to zgodę. Jednak nie zwrócił nic.

**Dowód:** zeznania Z. W. (1) – k. 1317-1318

zeznania J. S. (2) – k. 1403 -1404

## **II. OMÓWIENIE DOWODÓW**

### **WYJAŚNIENIA OSKARŻONYCH**

J. R. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że zna tylko Z. W. (1), ponieważ mieszkali obok siebie już od lat 70-tych. Oskarżony pracował wówczas przy dźwigach na ich osiedlu. Z. W. (1) po wyjściu z wojska pracował na kolei, później prowadził prywatną firmę hydrauliczną. Później J. R. (1) pracował na kolei, a Z. W. (1) prowadził jakiś interes w latach 1980-1989. Spotykali się bardzo rzadko. W latach 90-tych Z. W. (1) przebrażował się i prowadził firmę (...) na Dworcu Zachodnim w W.. Rozprowadzał łyżworolki, co było wtedy na czasie. Również w latach 90-tych, po koniec dekady, oskarżony i jego koledzy brali łyżworolki z hurtowni (...) i wywozili je na Ukrainę. To trwało do 2002 roku. W 2003 roku J. R. (1) został aresztowany we wrześniu i przebywał w Zakładzie Karnym do 2004 roku, do marca. Chodziło o przemykanie waluty przez kogoś ze znajomych Z. W. (1) na Litwę. Ta osoba została świadkiem koronnym i pomówiła oskarżonego. Ten świadek bezpośrednio z Litwy wyjechał do Ameryki. Po wyjściu z aresztu J. R. (1) poszedł do pracy w tej firmie, w której pracował w chwili przesłuchania. Jego kontakt ze Z. W. (1) urwał się.

Odpowiadając na pytania J. R. (1) dodał, że były takie sytuacje, iż znajomi Z. W. (1) przebywali w jego hurtowni i nieraz po wódce J. R. (1) odwoził ich. Nie potrafił podać ich imion i nazwisk, bo to były chwilowe znajomości polegające na podwiezieniu. Zaprzeczył by znał J. F., K. G. (1), S. H. oraz T. o imieniu E..

Jeżeli chodzi o powiązania finansowe J. R. (1) ze Z. W. (1), to wyjaśnił, iż była sprawa mieszkania. Umarła matka Z. W. (1) i on wynajął oskarżonemu jej mieszkanie. Potrzebne było J. R. (1) dla córki, która była w złej sytuacji życiowej. J. R. (1) kupił je dla siebie w 2000 roku za 120 000 zł. Pieniądze na to przysłała z Norwegii siostra oskarżonego, tj. sama je przywozła. To była pożyczka i oskarżony zapłacił od niej podatek w US P.-Północ. Chyba posiada na to dokument. Pieniądze przekazał Z. W. (1) w gotówce u notariusza. Poza tym brał od niego w komis łyżworolki. To były jedyne jego powiązania finansowe ze Z. W. (1).

Oskarżony zaprzeczył, by przewoził dla Z. W. (1) lub przechowywał dla niego jakiegokolwiek przedmioty.

Wyjaśnił nadto, że jako pracownik kolei jeździł do K., do T. nie. Jeżeli chodzi o trasy zagraniczne, to jeździł do M., L., B., B., S., C., K., P., B..

Z. W. (1) była w mieszkaniu oskarżonego przy ul. (...).

Jeżeli chodzi o konflikt ze Z. W. (1), to była takie nieporozumienie, że gdy J. R. (1) wyszedł z aresztu i się spotkali „on też był w coś zamieszany”. Gdzie on się pojawiał, tam zawsze były problemy. Oskarżony nie pamięta o co miał pretensje do Z. W. (1). Ten konflikt raczej nie dotyczył pieniędzy.

J. R. (1) oświadczył, że nie wie jak to się stało, że J. F. wskazał na niego, jako członka grupy przestępczej.

(wyjaśnienia – k. 1500-1504 )

Podczas konfrontacji ze Z. W. (1) J. R. (1) podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Dopominał się, by Z. W. (1) podał daty zdarzeń, które opisywał w swoich wyjaśnieniach. Z. W. (1) nie był w stanie bardziej sprecyzować swoich wypowiedzi, ale stanowczo podkreślił, że nie ma wątpliwości, co do tego, iż wydarzenia takie miały miejsce.

(wyjaśnienia z konfrontacji ze Z. W. (1)- k. 1541-1546 )

Podczas konfrontacji z J. F. J. R. (1) wyjaśnił, że nie poznaje w ogóle tego człowieka. Kiedy Z. W. (1) wyszedł z więzienia, tj. w okresie, którego dotyczy zarzut w firmie (...) przewijało się wiele osób. Z. W. (1) wynajmował mieszkanie na ul. (...) w W.. J. R. (1) kolegował się wówczas z nim. Były pijaństwa, balety. Z. W. (1) dzwonił do J. R. (1), aby ten go przywiózł do domu, albo porozwoził kolegów. Takich sytuacji było sporo. Z. W. (1) potrafił przyjść z tymi kolegami do niego do domu, oczywiście pijani. Z. W. (1) spał u niego, a oskarżony rozwoził kolegów. Zaprzeczył, by brał udział w dystrybucji heroiny. Zresztą przeważnie był na Białorusi, gdzie miał stragany, handlowało się mięsem. Dodał, że nie neguje tego, iż J. F. był u niego w domu, bardzo możliwe, że był ze Z. W. (1). Mógł zetknąć się z nim, bo kolegował się ze Z. W. (1).



(wyjaśnienia z konfrontacji z J. R. (1) – k. 1593-1605 )

Na rozprawie J. R. (1) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Podtrzymał wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym.

(wyjaśnienia złożone na rozprawie – k. 2136-2137)

W ocenie Sądu wyjaśnienia J. R. (1) tylko częściowo mają walor wiarygodności. Mianowicie niewątpliwie prawdą jest, że oskarżony ze Z. W. (1) znają się od lat 70-tych. Fakt ten potwierdził Z. W. (1) oraz żona oskarżonego. Bezsporne jest również, że J. R. (1) i Z. W. (1) współpracowali w związku z dystrybucją lyżworolek.

Zdaniem Sądu niewiarygodne są natomiast twierdzenia J. R. (1), w których zaprzecza on, by brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej pod kierownictwem Z. W. (1), która zajmowała się przemytem i udziałem w obrocie heroiną. W ocenie Sądu kłamliwie J. R. (1) zaprzecza również swojej roli w grupie, która miała polegać na dostarczaniu heroiny do hurtownych odbiorców tj. J. F.. W tym zakresie twierdzenia J. R. (1) sprzeczne są z zebrany materiałem dowodowym, a przede wszystkim z depozycjami kierownika grupy i jego bezpośredniego zleceniodawcy – Z. W. (1). Wskazać należy, że na podstawie wypowiedzi Z. W. (1) Sąd ustalił w sposób bezsprzeczny, iż powiązania między nim, a J. R. (1) nie były tylko towarzyskie. Nie wynikały one również tylko z ich współpracy związanej z dystrybucją lyżworolek. J. R. (1) był członkiem zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez Z. W. (1) i pełnił w niej rolę służebną wobec kierownika grupy. Jego miejsce w hierarchii grupy było przez Z. W. (1) ściśle określone: J. R. (1) był jako bliskim współpracownikiem, osobą, która dla niego przechowywała heroinę oraz przekazywała ją na polecenie kierownika odbiorcom hurtowym. Należy podkreślić, że Z. W. (1) wielokrotnie przesłuchiwany precyzyjnie określał zachowanie J. R. (1) (jego rolę) w poszczególnych zdarzeniach:

- gdy opisywał pierwszy transport heroiny pociągiem zorganizowany m. in. przez K. G. (1) wskazał, że gdy K. G. (1) dostarczył mu przemyconą z Turcji przez Bułgarię heroinę do W. to: „Zamówiłem kurs na B., po drodze na ul. (...) on [K. G. (1) – przyp. Sądu] wysiadł, a ja pojechałem dalej – do J. R. (1). Zostawiłem torbę z narkotykami u J. R. (1), który był moim bliskim kolegą. W torbie było ok. 15 kilogramów heroiny – mniej więcej połowa. J. R. (1) zawiózł na przechowanie do swojej matki – na ul. (...) w W.. To leżało kilka dni.” Z. W. (1) podczas eksperymentu procesowego wskazał to mieszkanie przy ul. (...) II 20 (k. 1379). Następnie, gdy Z. W. (1) zorganizował odbiorcę heroiny zlecił J. R. (1) dostarczenie mu narkotyku: „Miało być dostarczone 11 kg z tej paczki. Dostarczył to – zgodnie z powyższą instrukcją – J. R. (1). J. R. (1) mówił, że na rogu stał tylko jeden czarny samochód, więc nie było problemu z wyborem [odbiorcy – przyp. Sądu]. Jak włożył towar do bagażnika tego samochodu, odszedł. Cztery kilogramy nadal zostały przechowywane u matki J. R. (1). Wszystkie paczki z heroiną były identyczne – całość była zapakowana po 0,5 kilograma w paczce”. Podczas eksperymentu procesowego Z. W. (1) wskazał, że przekazanie to odbyło się na rogu ul. (...) (k. 1378);

- następnie, gdy opisywał przekazanie odbiorcom pozostałych 4 kg heroiny, Z. W. (1) wskazał, że umówił się wówczas z J. F. i Z. T. w wynajmowanej przez siebie kawalerce na ul. (...) w W.. Wówczas „J. R. (1) przywiózł mu te 4 kg heroiny od swojej matki, do tej kawalerki na ul. (...) i z tej kawalerki zabrali to ode mnie J. F. i Z. – ojciec J.”. Podczas eksperymentu procesowego Z. W. (1) sprostował, że mieszkanie to mieściło się w bloku nr 5 i potwierdził, że J. R. (1) przywiózł tam 4 kg heroiny. (k. 1379) Z. W. (1) wyjaśnił również, że wspomniane mieszkanie służyło mu właśnie do spotkań z J. F. i Z. T., a bywał w nim z J. R. (1) (k. 1322);

- następnie Z. W. (1) opisywał przekazanie do dalszego obrotu 18 kg heroiny z przemytu pociągiem, która miała miejsce już w 2002 r. Chodziło o heroinę zatrzymaną przez J. S. (2) (zeznania J. S. (2) – k. 1401). Z. W. (1) zlecił J. R. (1) jej odbiór od J. S. (2): „R. odebrał to od J.. Ten towar zawiózł na dzień lub dwa do matki, po czym przekazał jakiemuś człowiekowi od E. – spotkanie to odbyło się na B. w W., na ul. (...), na klatce schodowej domu, w którym mieszkała córka J. R. (1)”. Podczas eksperymentu procesowego Z. W. (1) wskazał ten blok oświadczając, że mieszkała tam córka J. R. (1) o imieniu A. (k. 1381)

- następnie Z. W. (1) opisywał przekazanie do dalszego obrotu 4 kg heroiny, które zakupił od S. H.. Gdy Z. W. (1) odebrał narkotyki od dostawcy zorganizowanego przez S. H. „zadzwońm do H., że odebrałem towar i zadzwoniłem do J. R. (1), żeby mi to przechował. To ponownie chyba leżało u jego matki. Nie handlowałem tym, ja byłem człowiekiem od przerzutu, nie od handlu. Matka J. R. (1) nie wiedziała, co jest u niej przechowywane” Heroina ta została przekazana J. F. (k. 1302-1303);

- Z. W. (1) potwierdził również, że jeden raz zdarzyło się, że przekazane J. F. na jego polecenie przez J. R. (1) 5 kg heroiny z Turcji nie było w paczkach o kształcie kostek i wadze 0,5 kg, ale w workach płóciennych o pojemności 1 kg opieczętowanych arabskimi pieczęciami i z arabskimi napisami (k. 1326, 1368) ;

- Z. W. (1) potwierdził, że upoważnił J. R. (1) do kontaktów z J. F. i Z. T. w sprawie kolejnych dostaw heroiny. Były to zdarzenia powtarzalne, rozmowy odbywały się m. in. w mieszkaniu wynajętym przez Z. W. (1) w W., gdzie J. R. (1) spotykał m. in. J. F.. Dostawy zaś odbywały się na dworcu, tuż przed wyjazdem J. F. do N.. (k. 1363)

Z. W. (1) tak określił udział finansowy J. R. (1): J. R. (1) dostawał grosze – może 2000 zł. R. kupił córce mieszkanie ode mnie nie płacąc, miał to odrobić, m. in. przechowując narkotyki. Wartość tego mieszkania wynosił 120 000 zł – to było 12 lat temu, ceny mieszkań w blokowisku na B. nie były wysokie. R. pracował dla mnie w zamian za to mieszkanie – by na każdy telefon, na każde zawołanie, odrabiał to mieszkanie m. in. jeżdżąc z ciuchami do M..(k.1304)

Nie jest również prawdą, by J. R. (1) ze zorganizowanej grupy przestępczej znał tylko Z. W. (1). Nie ulega wątpliwości, że został on przedstawiony J. F. i wielokrotnie się z nim spotykał, przy przekazywaniu heroiny. J. F. precyzyjnie opisał moment poznania J. R. (1) w domu Z. W. (1) w M., zaś Z. W. (1) przyznał, że taka sytuacja jest prawdopodobna (k. 1321). Nadto z wyjaśnień Z. W. (1) wynika, że J. R. (1) poznał S. H. (k. 1310)

Należy podkreślić, iż Z. W. (1) swoje wyjaśnienia konsekwentnie podtrzymywał, również podczas konfrontacji z J. R. (1) w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie. Wprawdzie usiłował on bagatelizować swój udział w przemyśle narkotyków i w obrocie nimi zaniżając swoją pozycję w hierarchii oraz ilość dostarczonych J. F. i innym odbiorcom narkotyków, jednak potwierdził fakt uczestniczenia w tym procederze, w zorganizowanej grupie przestępczej. Wyjaśnił w szczegółach na czym polegała organizacja przemytu z Turcji i Bułgarii pociągami, kto i jaką rolę w tym odgrywał. Nie kwestionował również w tym zakresie wypowiedzi świadka koronnego J. F.. Odnośnie roli J. R. (1) – jak wskazano powyżej – podał wiele precyzyjnych informacji, które konsekwentnie powtarzał wielokrotnie. Nie miał wątpliwości, co do tego, że J. R. (1) był jego zaufanym człowiekiem, którego znał od dawna. Był on również od niego finansowo uzależniony, co powodowało, że wykonywał każde polecenie Z. W. (1), za niewielką opłatą. Stanowiło to jednak stałe źródło dochodu oskarżonego. Z. W. (1) bowiem wielokrotnie wykorzystywał J. R. (1) do obrotu heroiną. Sąd nie dał przy tym wiary wyjaśnieniom J. R. (1), jakoby nie miał on żadnych zobowiązań wobec Z. W. (1). Przede wszystkim Z. W. (1) nie miał żadnego powodu, by wskazywać na nieistniejące rozliczenia między nimi. Przyznał przecież, że płacił J. R. (1) drobne kwoty za wykonywanie jego poleceń. Jednak fakt, iż J. R. (1) pozostawał praktycznie na każde „zawołanie” Z. W. (1) wskazuje na silną więź między nimi i głęboką lojalność J. R. (1) wobec szefa grupy. Jednocześnie małe kwoty jakie J. R. (1) otrzymywał za poszczególne czynności świadczą o tym, że dyspozycyjność J. R. (1) wynikała z innych istniejących między nimi rozliczeń, w tym związanych ze wspomnianym przez obu mieszkaniem. J. R. (1) wprawdzie wyjaśnił, że pieniądze na nieruchomości dla córki pożyczył od siostry, jednak nie zostało to potwierdzone, a brak jest również podstaw do twierdzenia, by ewentualna pożyczka w całości pokrywała zobowiązania wobec Z. W. (1). Należy podkreślić raz jeszcze, że J. R. (1) i Z. W. (1) nie łączyła zwykła i luźna znajomość. Twierdzenia oskarżonego, jakoby tylko odwoził Z. W. (1) i jego kolegów po libacjach alkoholowych nie są wiarygodne. W rzeczywistości Z. W. (1) wprowadził go do kierowanej przez siebie grupy przestępczej jako swojego zaufanego człowieka. Poznał go z S. H., który dostarczał heroinę z Turcji, z J. S. (3), który zajmował się osobiście przemytem heroiny z Turcji i Bułgarii, wreszcie z odbiorcami heroiny tj. J. F.. Okoliczności spotkania z J. R. (1) z J. S. (2) i J. F. potwierdzili obaj ci mężczyźni. J. F. wielokrotnie i ze szczegółami opisywał J. R. (1) i jego rolę przy Z. W. (1), znał jego mieszkanie, znał miejsca, gdzie spotykał się z J. R. (1) na polecenie Z. W. (1) (mieszkanie przy ul. (...), przy ul. (...)). J. S. (2) zaś również kilkakrotnie spotkał się z J. R. (1) przekazując mu heroinę. J. F. i J. S. (2) nie mieli wątpliwości, co do rozpoznania J. R. (1) i umieszczenia jego roli w hierarchii grupy przestępczej. Oznacza to, że wypowiedzi trzech

osób na temat zachowań J. R. (1) są wzajemnie zgodne, zaś sprzeczne z wyjaśnieniami J. R. (1). Niewątpliwie w okresie działalności zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez Z. W. (1) miały miejsce również opisywane przez J. R. (1) libacje alkoholowe. Jest faktem notoryjnym, że pieniądze uzyskiwane z przemytu i handlu narkotykami w dużej ilości przeznaczane były na konsumpcję członków grupy. Zatem z pewnością miały miejsce również sytuacje, kiedy J. R. (1) był proszony o pomoc, jako kierowca. W ocenie Sądu świadczy to jednak o zaufaniu Z. W. (1), jakim cieszył się w ówczesnym okresie oskarżony i wskazuje na ich bliskie powiązania. W ocenie Sądu osoby takie, jak J. F. i J. S. (2) nie miały żadnych podstaw, by obciążać J. R. (1) zachowaniami, które nie miały miejsca. Gdyby oskarżony tylko rozwoził ich w stanie upojenia, lub przy okazji imprez był im przedstawiany, to znalazłoby to odbicie w ich wypowiedziach. Decydując się bowiem na przyznanie się do winy i złożenie wyjaśnień J. F. i J. S. (2) ujawnili udział w przestępstwie osób o znacznie większym znaczeniu w hierarchii grupy, czy w przemyśle narkotyków. Nie było potrzeby, by bezpodstawnie pomawiać dodatkowo J. R. (1) o osobiste dostarczanie heroiny. Oskarżony był u boku Z. W. (1) osobą charakterystyczną z powodu swojego wieku i wyglądu, zafaną, ale ani J. F., ani J. S. (2) nie znali nawet jego nazwiska. Oznacza to, że jego rola była w grupie służebna. To nie z oskarżonym negocjowano ceny oraz warunki przemytu, czy dostawy, nie on podejmował decyzje. Brak jest również podstaw do twierdzenia, by w jakikolwiek sposób naraził się J. F., czy J. S. (2), by chcieli bezpodstawnie obciążyć go. W ocenie Sądu J. R. (1) usiłował sugerować, że było nieporozumienie między nim, a Z. W. (1) mające uzasadnić pomówienie go przez kierownika grupy. Jednakże wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie są lakoniczne i nieprzekonujące. J. R. (1) nie potrafił przedstawić istoty, ani genezy ewentualnego konfliktu ze Z. W. (1), który mógłby uzasadniać chęć wzięcia odwetu na oskarżonym.

W rezultacie opisaną przez świadków działalność w zorganizowanej grupie przestępczej J. R. (1) przekazał wskazanym przez kierownika grupy odbiorcom w sumie kilkadziesiąt kilogramów narkotyku tzw. „twardego”. Należy podkreślić, że za każdym razem były to ilości hurtowe, które odpowiadają znamieniu „znaczne” bowiem jedna dostawa obejmowała kilka kilogramów. W ocenie Sądu – jak podkreślono powyżej – Z. W. (1) starał się zaniżyć ilość przemyconych przez siebie z Turcji i Bułgarii narkotyków, a zarazem ilość heroiny, którą następnie J. R. (1) w ramach uzgodnionego podziału ról przekazał odbiorcom. Podawał on różne ilości heroiny, którą mógł przemyć i sprzedać J. F.. Przyznawał jednak, że mogło to być sześć – siedem dostaw, z których każda miała na pewno nie więcej niż 10 kg. W szczegółowych zaś opisach padały liczby: 4 kg, 5 kg, 11 kg, 6 kg. Z kolei J. F. twierdził, iż zakupił od Z. W. (1) co najmniej kilkadziesiąt kilogramów, które później „powiększył” objętościowo. Sąd dodatkowo w oparciu o zeznania J. S. (2) ustalił, że z całą pewnością pociągami z Turcji i Bułgarii w okresie objętym aktem oskarżenia przywieziono co najmniej dwa transporty: jeden 32 kg, drugi 50 kg. J. S. (2) był jedną z osób, które bezpośrednio brały udział w przywozie narkotyków, dlatego jego informacje w tym zakresie są najbardziej precyzyjne. Znał on skład wycieczek, wiedział w jaki sposób narkotyki były pakowane w torbach, a następnie wkładane do skrytek w pociągach. Wszystko to opisał w swoich zeznaniach.

Z tych dwóch partii narkotyków przywiezionych z zagranicy J. R. (1) przekazał odbiorcom na polecenie Z. W. (1) co najmniej:

- 11 kg heroiny, którą po odebraniu od K. G. (1) J. R. (1) na rogu ul. (...) pozostawił w samochodzie M.
- 4 kg heroiny, którą po odebraniu od K. G. (1) J. R. (1) przechowywał w mieszkaniu matki, a następnie dostarczył J. F.
- 18 kg heroiny, które J. R. (1) na polecenie Z. W. (1) odebrał od J. S. (2), a następnie przekazał człowiekowi E. T.
- 4 kg heroiny, którą Z. W. (1) otrzymał od S. H. w celu dalszej odsprzedaży, a którą J. R. (1) przechował u swojej matki do przekazania jej odbiorcom hurtowym
- 5 kg heroiny w workach

Co oznacza w sumie co najmniej 42 kg heroiny.

**K. G. (1)** w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że wynajmował we W. od Z. W. (1) bar o nazwie (...). Było to wszystko, co ich łączyło. Poza wcześniejszą sprawą o

posiadanie broni. Zaprzeczył, by miał coś wspólnego z kokainą. Wyjaśnił nadto, że do Turcji osobiście nie jeździł, nie dawał Z. W. (1) heroiny. Parę razy się widzieli, ale rozmawiali o wynajmowaniu baru (...) w budynku, gdzie obecnie mieści się pensjonat (...). Było pomiędzy nimi trochę nierozliczonych pieniędzy, za wynajmowanie tego baru. Chodziło o kwotę 30.000 -40.000 zł, bo bar nie szedł zbyt dobrze. Ten dług pochodzi z lat 1999-2001. Z. W. (1) domagał się zwrotu tego długu, a w bar trzeba było więcej inwestować, niż się miało zysku. Kwestia tego długu nie została między nimi rozstrzygnięta. Dlatego oskarżony uważa, że Z. W. (1) go pomawia.

K. G. (1) przyznał, że zna S. H. ze sprawy, w której zostali razem skazani. Nie zna M. D. (2) ps. (...) lub (...). Nie zna J. F., ani osób, o których mówionoby: (...), (...), (...), (...). Nie wiedział, czy zna J. R. (1).

(wyjaśnienia – k. 1646-1647)

Podczas konfrontacji ze Z. W. (1) K. G. (1) zaprzeczył, by kiedykolwiek umawiał się na spotkanie ze Z. W. (1) w sprawie przemytu heroiny czy czegokolwiek innego. Nie był w I. od roku 1992, kiedy to pojechał tam na wycieczkę: najpierw samolotem do Bułgarii, a potem autokarem. Dodał, że nie wie o jakiego D. chodzi.

(wyjaśnienia podczas konfrontacji ze Z. W. (1) – k.1694-1697)

Podczas konfrontacji z J. S. (2) K. G. (1) zaprzeczył, by kiedykolwiek organizował wyjazdy związane z przewozem narkotyków, nie brał żadnych pieniędzy w markach ani innej walucie. Ostatni raz był w Turcji w roku 1996 r. i nigdy nie był w Turcji z J. S. (2). Jego zdaniem z wyjaśnień J. S. (2) wynika, że tym procederem kierował Z. W. (1). Świadczy o tym fakt, iż przesyłkę, którą zatrzymał J. S. (2) Z. W. (1) odebrał właśnie od niego.

(wyjaśnienia podczas konfrontacji z J. S. (2) – k. 1741-1742)

Następnie K. G. (1) wyjaśnił, że w sprawie karnej w SO w Łodzi zapadł wobec niego wyrok, ale oskarżony nie wie, czy został skazany. Zaliczono mu areszt, ale wydaje mu się, że został uniewinniony. Był w areszcie 2 lata i 9 miesięcy. Nie wie, czy orzeczono mu grzywnę, czy musi wyrównać szkodę. Nie odwoływał się od wyroku.

(wyjaśnienia – k. 1778-1780)

W dniu 14 lutego 2013 r. K. G. (1) oświadczył, że chciałby złożyć dodatkowe wyjaśnienia. Odnośnie zarzutu dotyczącego heroiny wyjaśnił, że osobiście nie przywoził z Turcji ani kilograma heroiny. Przyznał natomiast, że dzwonił do niego T., którego danych w ogóle nie zna, a poznał go handlując skórami. Ten T. miał stoisko na S. Dziesięciolecia, na koronie stadionu. W roku 1998 lub 1999 zadzwonił do niego i prosił o rozmowę. Powiedział, że będzie mieć dwóch ludzi z torbami i chodzi o to, żeby oskarżony ich dostarczył na Dworzec Wschodni. W imieniu tego T. miał ich pilnować, żeby mu nie uciekli z tym towarem. On tych T. odprowadzał w ten sposób 3-4 razy, może raz na dwa miesiące. Za każdym razem mieli torby ze skaju, każda ważyła po około 15-18 kilogramów, każdy miał po 1 albo dwie torby.

Później tzn. chyba w 1999 albo w 2000 roku Z. W. (1) powiedział oskarżonemu, że w tych torbach była noszona heroina dla niego.

W zamian za to konwojowanie mężczyzn z torbami oskarżony dostawał od tego T. odzież w korzystnej cenie, a na końcu dał mu 1000 DEM. Na tej korzystniejszej cenie odzieży zyskał 5000 DEM. Torby za każdym razem były wkładane do bagażnika samochodu na dworcu Wschodnim. Był to samochód albo marki M., albo T..

Odnośnie przewozu pociągami, to wyjazdy w sensie wycieczek organizował N., o imieniu chyba A.. Znał go S. i W. także chyba go znał. N. już nie żyje, zmarł w T. w 2007 lub 2008 roku. Heroinę woził pociągami, ale oskarżony nie wie z kim. Pociągi z tymi wycieczkami wyjeżdżały z G. albo z W., albo z K.. Pociąg jechał do S. i zatrzymywał się po drodze w S.. Heroina, która była tymi pociągami przewożona, była dostarczana do W.. Te wyjazdy miały miejsce w 1999 lub 2000 roku. Było ich 2-3. Z. W. (1) pracował na kolei jako konduktor. Oskarżony nie wie, ile heroiny w ten sposób przewieziono i nie wie, do kogo była dalej przekazywana. Nie wie też, kto był jej dostawcą. To właśnie ta heroina była przez K. G. (1) pilnowana podczas tego, jak ci dwaj mężczyźni od T. ze S. Dziesięciolecia nosili torby ze S. na Dworzec

Wschodni. Odbiorcy – ci w samochodach – na Dworcu Wschodnim byli różni, ale nie potrafi powiedzieć, czy odbierali to w imieniu jednej osoby, czy kilku. Dopiero później Z. W. (1) powiedział mu, że heroina była dla niego.

Z. W. (1) oskarżony zna ze sprawy, którą mieli wspólnie w 1997 r. Oskarżony został skazany za broń palną, W. chyba też.

J. S. (2) oskarżony zna bardzo długo – przyjaźnili się od lat 80-tych.

Odnosnie kokainy, to K. G. (1) wie od J. S. (2), że przekazał kokainę W., a on mu za nią nie dał pieniędzy ten brak zapłaty za kokainę miał według niego wynikać z długów K. G. (1) wobec Z. W. (1). Istotnie oskarżony miał wobec niego długi. Chodziło o opłaty związane z prowadzeniem baru we W.. Nie miał żadnych długów związanych z narkotykami wobec Z. W. (1). Nie miał nic wspólnego z kokainą. Od nikogo jej nie brał, ani nikomu nie dostarczał. Z opowiadania J. S. (2) wie, że on dał Z. W. (1) 2 kg kokainy. Była ona przywieziona osobiście przez S. z Niemiec od jego znajomego z D.. Oskarżony nie wie, jaka była wartość tej kokainy.

Oskarżony zaprzeczył, by brał udział w grupie przestępczej Z. W. (1). Nie zna J. F.. J. R. (1) kojarzy jako kolegę Z. W. (1). Zawsze razem przyjeżdżali i chodzili. Nie wie, czy on ma coś wspólnego z narkotykami.

(wyjaśnienia – k. 1789-1793)

Miesiąc później K. G. (1) podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że chciałby je uściślić. Oświadczył, że on nie organizował wyjazdów do Turcji po heroinę, nie wie kto organizował takie wyjazdy. On tylko zajmował się pilnowaniem osób, które nosiły torby z narkotykami. Osoby te pilnował na terenie W. i były one pilnowane na trasie ze stadionu X-lecia w W. Dworca Wschodniego. Odnosnie tych okoliczności oskarżony był prawomocnie skazany i nie widzi potrzeby składania dalszych wyjaśnień w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o osobę N., to oskarżony przelotnie słyszał tylko, że on organizuje wyjazdy do Turcji po zakupy. Tego N. widział chyba tylko raz i nie pamięta, jak on ma na imię. Nie pamięta okoliczności, w jakich go spotkał i nie wie, czy by go rozpoznał. Po kazaniu mu tablic poglądowych z wizerunkiem A. N., oskarżony nie rozpoznał go.

Oskarżony rozpoznał J. S. (2) i oświadczył, że według jego wiedzy on jest w tej sprawie zamieszany. Nie wie dokładnie o co chodzi. Dowiedział się o tym podczas przesłuchania. Jego z J. S. (2) łączą tylko stosunki koleżeńskie.

(wyjaśnienia –k. 1825-1827)

Na rozprawie K. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

(wyjaśnienia - k. 2138)

Zdaniem Sądu wyjaśnienia K. G. (1) nie są wiarygodne. Przede wszystkim są one niekonsekwentne, wewnętrznie sprzeczne oraz niezgodne z zebrany materiał dowodowy. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że K. G. (1) wielokrotnie zmieniał swoje wyjaśnienia. Zdaniem Sądu wynikało to z chęci uzyskania korzystnej dla siebie sytuacji procesowej. Początkowo w ogóle zaprzeczał, by brał udział w przemyśle i handlu narkotykami, a w I. był ostatnio w 1992 r.. Po konfrontacji z J. S. (2) stwierdził, że w Turcji był ostatnio w 1996 r. Podczas składania kolejnych wyjaśnień nie był już tak stanowczy w zaprzeczaniu swojemu udziałowi w obrocie heroiną. Ujawnił natomiast tylko okoliczności związane z jego udziałem w przemyśle, za który został już prawomocnie osądzony przez Sąd Okręgowy w Łodzi. Nadal nie przyznawał się do tego, że brał udział w przewozie heroiny pociągami oraz do udziału w obrocie kokainą. Ujawnił, że przewóz pociągami, to wyjazdy w sensie wycieczek organizował N., o imieniu chyba A.. Znał go S. i W. także chyba go znał. N. już nie żyje, zmarł w T. w 2007 lub 2008 roku. Heroinę woził pociągami, ale oskarżony nie wie z kim. Pociągi z tymi wycieczkami wyjeżdżały z G. albo z W., albo z K.. Pociąg jechał do S. i zatrzymywał się po drodze w S.. Heroina, która była tymi pociągami przewożona, była dostarczana do W.. Te wyjazdy miały miejsce w 1999 lub 2000 roku. Było ich 2-3. Podał więc stosunkowo dużo szczegółów dotyczących organizacji przemytu przez A. N..

Już miesiąc później twierdząc, że chce uściślić swoje wyjaśnienia, w istocie się z nich częściowo wycofał. Zmarginalizował zupełnie swoją wiedzę o przemyśle organizowanym przez N., zapomniał jak miał na imię i nie był w stanie rozpoznać jego wizerunku. Podkreślił, że odnośnie pilnowania ludzi z torbami między stadionem dziesięciolecia, a Dworcem Wschodnim oskarżony był prawomocnie skazany i nie widzi potrzeby składania dalszych wyjaśnień w tym zakresie.

Powyższe wskazuje, że K. G. (1) decydując się na złożenie wyjaśnień i deklarując chęć ujawnienia okoliczności związanych z przemyłem i handlem heroiną podał tylko informacje już znane organom ścigania, marginalizując swoją rolę albo informacje tak lakoniczne, że nie były w ogóle przydatne, jak ta o niezującym już A. N..

Zasadnicze znaczenie dla oceny wyjaśnień K. G. (1) ma jednak fakt, że są one sprzeczne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności zeznaniami Z. W. (1) i J. S. (2).

Należy podkreślić, że żadna z tych osób nie miała powodów, by bezpodstawnie obciążać K. G. (1). Obaj świadkowie składając wyjaśnienia, a następnie zeznania wyznali bowiem również swoje winy, nie kwestionując udziału w grupie przestępczej, przemyśle heroiny, udziale w obrocie heroiną i kokainą. Nie mieli powodu, by w tej sytuacji „wciągać” w to K. G. (1), gdyż bez ujawniania jego udziału w sprawie również ich sytuacja procesowa byłaby korzystna. W ocenie Sądu Z. W. (1) i J. S. (2) składając zeznania w sprawie szczerze opowiedzieli więc o swojej wiedzy odnośnie zachowań K. G. (1). W ocenie Sądu fakt zadłużenia K. G. (1) u Z. W. (1) nie może być uznany za uzasadnienie bezpodstawnego pomówienia. Przede wszystkim w pierwszej kolejności, to Z. W. (1) ujawnił tę okoliczność. Gdyby jego zamiarem było złośliwe, odwetowe pomówienie K. G. (1) to nie ujawniałby faktów, które mogłyby nasunąć wątpliwości, co do jego obiektywizmu wobec oskarżonego. Nadto Z. W. (1) nie ukrywał, że z nieuczciwością K. G. (1) poradził sobie sam oszukując go przy okazji transakcji z kokainą. Nie ulega wątpliwości, że Z. W. (1) pełnił kierowniczą rolę w zorganizowanej grupie przestępczej, był uznawany przez jej członków za decydenta, jak również za osobę, która posiada znaczne zasoby finansowe. W tej sytuacji swoje rozliczenia finansowe z K. G. (1) mógł załatwić np. w sposób, który opisał w wyjaśnieniach dotyczących kokainy. Trzeba też podkreślić, że wypowiedzi Z. W. (1) są niemal w całości zgodne z zeznaniami J. S. (2), który nie miał żadnych powodów, by bezpodstawnie pomawiać K. G. (1), a wręcz przeciwnie. J. S. (2) i K. G. (1) znali się od kilkudziesięciu lat i przyjaźnili się. K. G. (1) nie podał żadnej okoliczności, która mogłaby skłonić go do odwetowego pomawiania go przez J. S. (2).

Z wypowiedzi obu omawianych świadków wyłania się zaś obraz odmienny, niż sugerowany przez K. G. (1):

Nie ulega wątpliwości, że Z. W. (1) i K. G. (1) poznali się już w latach 90-tych również z racji działalności przestępczej. Razem występowali w sprawie dotyczącej broni palnej. W tamtym okresie K. G. (1) poznał również S. H. w związku z działalnością przestępczą. To S. H. sugerował w związku z tym Z. W. (1), by zwrócić się do K. G. (1) z propozycją współpracy (k. 1310). Okolicznością bezsporną jest również to, że J. S. (2) i K. G. (1) znali się od wielu lat i byli zaprzyjaźnieni. J. S. (2) znał również Z. W. (1). Symptomatyczne jest, że zarówno J. S. (2), jak i Z. W. (1) rozpoczynając wyjaśnienia dotyczące organizacji przemytu heroiny pociągami wskazują na dominującą rolę w tym zakresie K. G. (1). Z. W. (1) wyjaśnia, że gdy S. H. zwrócił się do niego o zorganizowanie przemytu heroiny z Turcji spotkał się w tej sprawie z K. G. (1): „zadałem mu pytanie, czy widzi jakieś szanse na przerzut heroiny z Turcji do Polski. On mi powiedział, że się zorientuje i chyba po 2 lub 3 miesiącach przyjechał do W.. Wówczas poinformował mnie, że jest szansa na przerzut w taki sposób, że oddział (...) w G., co jakiś czas organizuje wycieczki objazdowe po B., m. in. do I., były to wycieczki dla pracowników (...), ale nie tylko. (...) pewnego razu zadzwonił do mnie G. i powiedział, że data wyjazdu pociągiem tej wycieczki do I. jest znana i ustalona, i mogą o tym poinformować H., dokładnie kiedy ten pociąg będzie w I.” (k. 1297)

W tym czasie K. G. (1) zaproponował również współpracę J. S. (2): „Wówczas G. zaczął przychodzić do mnie i między innymi planował wyjazd do Turcji. Oferował początkowo ten wyjazd, jako turystyczny i częściowo handlowy. Każda osoba, która jechała na taki wyjazd proponowany przez G. dostawała 500 DEM za zwrot kosztów podróży. Trudno mi powiedzieć, ile osób w ten sposób pojechało, ale w każdym pociągu jechało od G. około 10-12 osób. Każdy wyjeżdżający

był zadowolony z takiego wyjazdu.” J. S. (2) opisał też szczegółowo sposób odbioru narkotyków w Turcji oraz ich chowanie w przedziałach pociągu. Przyznał się, że osobiście brał udział w takich wycieczkach co najmniej 5 razy.

Powyższe wskazuje, że obaj świadkowie, całkowicie niezależnie od siebie wskazali na K. G. (1), jako współorganizatora wycieczek pociągiem do I.. Nie ulega przy tym, zdaniem Sądu, kwestii, że chodziło o te same wycieczki, gdyż J. S. (2) i Z. W. (1) w ten sam sposób opisywali, gdzie były chowane narkotyki.

Nie umknęła uwadze Sądu różnica w wypowiedziach świadków dotycząca organizacji pierwszej „wycieczki.” Mianowicie Z. W. (1) był przekonany, że nadzorował ją osobiście K. G. (1) w tym sensie, że towarzyszył uczestnikom przejazdu pociągiem z narkotykami do Turcji, podczas postoju w S., gdzie doniesiono część towaru. Natomiast z wypowiedzi J. S. (2) wynika, że rola K. G. (1) polegała na „załatwianiu” ludzi, ale wraz z nimi osobiście pociągiem jechał za granicę tylko J. S. (2). W ocenie Sądu w tym zakresie Są poczynił ustalenia faktyczne na zeznaniach J. S. (2). Należy podkreślić, iż to J. S. (2) i K. G. (1) współpracowali ze sobą bezpośrednio. Obaj pochodzili z trójmiasta, skąd odjeżdżały i dokąd przyjeżdżały pociągi. J. S. (2) osobiście był uczestnikiem wszystkich tych przejazdów. Ponieważ należał on do struktur grupy, był osobą również zaufaną dla Z. W. (1), to nie było takiej potrzeby, by K. G. (1) też fizycznie udawał się pociągami do Turcji. Niewątpliwie jednak w świadomości Z. W. (1) to on uchodził za organizatora i nadzorującego przemyt pociągami. Jak wynika ze zgodnych i precyzyjnych wypowiedzi Z. W. (1) i J. S. (2), to K. G. (1) osobiście przekazywał kierownikowi grupy informacje o terminie, godzinie wyjazdu pociągu z Polski, przyjazdu do I. i S.. Pozostawał bowiem w naturalnym kontakcie z J. S. (2), który był tam osobiście. To również K. G. (1) otrzymywał sam od Z. W. (1) pieniądze na heroinę, kupowaną za granicą. Zatem to jemu przypadała rola wiodąca w samej organizacji przemytu.

Ważne jest również to, że zarówno J. S. (2), jak i Z. W. (1) nie przypisywali K. G. (1) działań, w których nie brał udziału, tj. przemytu mającego miejsce już po jego aresztowaniu w 2001 r. Z. W. (1) wyraźnie wskazuje, że wówczas – a był to rok 2002 r. zadzwonił do niego E. w sprawie przetrzutu heroiny z Turcji do Polski. Zwrócił się wtedy do J. S. (2), aby to on zorganizował ten przejazd. J. S. (2) przejął rolę K. G. (1) – pojechał do W. w celu omówienia sprawy ze Z. W. (1). Kierownik grupy poznał go również z E. T.. Aresztowanie K. G. (1) związane było z jego udziałem z przewożeniu heroiny samochodami z Turcji przez terytorium Polski do krajów Europy zachodniej wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, które wraz z nim zostały skazane w wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi. W ocenie Sądu, gdyby K. G. (1) nie brał udziału w przemycie heroiny pociągami z Turcji i Bułgarii do Polski w ramach zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez Z. W. (1), to zarówno jej szef, jak wieloletni kolega oskarżonego – J. S. (2) nie wspomnieliby o tym opowiadając o organizacji (...) do I.. Mieszanie bowiem do tego przedsięwzięcia kolejnej osoby byłoby bezpodstawne. Tym bardziej, że taktyka świadków polegała raczej na tym, iż zatajali oni z początku pewne okoliczności (jak np. Z. W. (1) prawdziwe początki swojej współpracy z S. H., czy z osobą K. D.), a nie na tym, by „wciągać” do swych wyjaśnień opowieści o przestępstwach, które nie miały miejsca, czy osobach, które w działalności zabronionej nie uczestniczyły.

W ocenie Sądu, jako wiarygodne należy zatem również potraktować zeznania Z. W. (1) odnośnie faktu przekazywania mu osobiście przez K. G. (1) heroiny przywiezionej z Turcji i Bułgarii. Z zeznań J. S. (2) (zgodnych niemalże w całości z wypowiedziami Z. W. (1)) wiadomo, że „wycieczki” z heroiną kończyły się w G., zaś Z. W. (1) rezydował w W.. Heroinę przywiezioną podczas pierwszych przejazdów przywiózł mu K. G. (1) osobiście. Z. W. (1) opisywał to kilkakrotnie, bardzo konsekwentnie.

Zdaniem Sądu wiarygodne są również zeznania J. S. (2) i Z. W. (1) dotyczące udziału K. G. (1) w obrocie kokainą po jego wyjściu z aresztu 30 listopada 2005 r. Są one wzajemnie zgodne, a sprzeczne z wyjaśnieniami K. G. (1). Należy na wstępie zaznaczyć, że obaj świadkowie ujawniając ten fakt narażali siebie również na odpowiedzialność karną. Nadto, w szczególności J. S. (2) nic nie zyskiwał na ujawnieniu udziału w obrocie heroiną K. G. (1). W ocenie Sądu zeznania J. S. (2) i Z. W. (1) są więc obiektywne i szczerze, nie mają charakteru odwetowego, ale stanowią konsekwencję decyzji tych świadków o podjęciu współpracy z organami ścigania. Trzeba zwrócić uwagę, że obaj świadkowie wspominają, iż do obrotu kokainą doszło w ten sposób, że najpierw spotkali się w kawiarni hotelowej Hotelu (...) w G.-W.. J. S. (2) i K. G. (1) byli razem. Nadto J. S. (2) wypowiadał się w imieniu ich obydwu: „powiedział, że dostaną z G. niedługo towar z Ameryki Południowej, chodziło oczywiście o kokainę. Zapytał mnie, czy jakby dostał ten towar, to czy byłbym

zainteresowany kupnem.” Z. W. (1) odniósł wrażenie, że razem szukają odbiorcy na swój towar: „Wiedziałem, że jest to jakiś układ pomiędzy G., a tym J., a ode mnie chcieli tylko pieniądze.” Po miesiącu doszło do kolejnego spotkania Z. W. (1) z J. S. (2) i K. G. (1) – na ławce w P. Oliwskim. Znowu była mowa o sprzedaży kokainy. Wówczas to ustalili warunki transakcji. Z. W. (1) chciał wziąć kokainę w komis, a pieniądze oddać J. S. (2) po sprzedaży narkotyku. (k. 1316) J. S. (2) potwierdził, że miał możliwość sprowadzania kokainy pochodzącej z Panamy. Do interesu tego przyłączył się również K. G. (1). Ponieważ zaś K. G. (1) miał dług wobec Z. W. (1) to jemu postanowili sprzedać 2 kg kokainy. Z. W. (1) z kolei w swoich wyjaśnieniach potwierdził, że do wzięcia w komis przedmiotowej kokainy skłonił go fakt, że K. G. (1) miał wobec niego dług. Negocjując wzięcie narkotyku w komis miał zamiar oszukać J. S. (2) i K. G. (1) i nie zapłacić im w ogóle za dostarczoną kokainę. Do przekazania kokainy doszło na warunkach ustalonych podczas spotkania w parku pomiędzy Z. W. (1) oraz J. S. (2) i K. G. (1). Fizycznie w samym dostarczeniu towaru brał udział już tylko J. S. (2), co obydwaj świadkowie zgodnie stwierdzili. Spójnie Z. W. (1) i J. S. (2) relacjonują również późniejsze wydarzenia: Z. W. (1) nie zapłacił za wziętą od J. S. (2) i K. G. (1) kokainę, tłumacząc się tym, że miał zamiar sprzedać ją w Anglii, ale została ona zatrzymana przez policję. Faktycznie Z. W. (1) przyznał, że sprzedał kokainę, ale pieniądze zatrzymał sobie, jako spłatę długu K. G. (1). Po jakimś czasie po transakcji Z. W. (1) spotkał się z J. S. (2) i K. G. (1). Ustalili, że rzeczywiście K. G. (1) ma dług wobec Z. W. (1), więc ten może nie oddawać im 120 000 zł stanowiących równowartość tego zobowiązania.

Niewątpliwie zatem z zeznań wymienionych świadków wynika spójna relacja opisana przez obie strony jednakowo:

Po pierwsze: J. S. (2) i K. G. (1) zaoferowali Z. W. (1) zakup kokainy pochodzącej z Ameryki (Panamy). Ten wyraził wolę zakupu narkotyku, a motywem jego działania była chęć wyrównania rachunków z K. G. (1);

Po drugie: sam moment przekazania narkotyku poprzedzały dwa spotkania, w których brali udział obaj sprzedający: J. S. (2) i K. G. (1). Podczas tych spotkań omówiono wszystkie szczegóły transakcji: pochodzenie towaru, ilość, sposób odbioru, sposób zapłaty;

Po trzecie: w fizycznym dostarczeniu kokainy do odbiorcy brał udział tylko J. S. (2);

Po czwarte: gdy Z. W. (1) – zgodnie ze swoim założeniem – nie zapłacił za wzięty w komis towar, razem wszyscy we trzech ustalili, że zapłata za większą część przekazanej Z. W. (1) kokainy zostanie mu odpuszczona w zamian za zwolnienie z długu K. G. (1).

W świetle powyższego wyjaśnienia K. G. (1), w których usiłuje on winą za udział w tym obrocie obciążyć tylko i wyłącznie Z. W. (1) oraz J. S. (2) są niewiarygodne. K. G. (1) zamiarem swoim obejmował całą transakcję: od momentu zaoferowania znacznej ilości kokainy odbiorcy (Z. W. (1)), poprzez negocjacje dotyczące rodzaju, ilości, warunków przekazania i płatności, samo przekazanie, jak i uzyskanie profitów ze sprzedaży narkotyku. Faktycznie to on – a nie J. S. (2) stał się głównym beneficjentem umowy, to jego dług został umorzony.

## **ZEZNANIA ŚWIADKÓW**

W ocenie Sądu wiarygodne są niemalże w całości zeznania J. F. dotyczące zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez Z. W. (1) w latach 2000-2003, udziału w tej grupie J. R. (1) oraz J. S. (2), Z. T. oraz innych osób, wobec których postępowanie przeprowadzono odrębnie. Wypowiedzi J. F. znalazły potwierdzenie przede wszystkim w wyjaśnieniach samego kierownika grupy: Z. W. (1), ale również w zeznaniach J. S. (2), M. D. (2), P. Z. (1) i S. G.. J. F. jako znaczący odbiorca narkotyków sprowadzanych przez Z. W. (1) do Polski znał jego sposób działania i opisał go precyzyjnie. Wskazał na stosowane przez kierownika grupy środki ostrożności, wymienił miejsca, gdzie się z nim spotykał oraz opowiedział, w jaki sposób przekazywane były odbiorcom narkotyki. Znaczący udział miał w tym J. R. (1), który był zaufanym i bliskim współpracownikiem, podległym bezpośrednio Z. W. (1). Sam Z. W. (1) potwierdził, że działał w sposób opisany przez J. F. oraz przyznał, że rola J. R. (1) była taka, jak zeznał świadek koronny. Zdaniem Sądu J. F. miał jednak niepełną wiedzę o szczegółach przemytu narkotyków z Turcji i Bułgarii. Według niego Z. W. (1) sprowadzał heroinę tirami w ilościach po kilkadziesiąt kilo jednorazowo. Natomiast świadek koronny nie wiedział nic o przemyśle pociągami organizowanym przez K. G. (1) i przy udziale J. S. (2). Zdaniem Sądu wynika to



z pozycji J. F. w grupie. O przemyśle heroiny mógł wiedzieć od tylko ze słyszenia, gdyż sam był hurtowym odbiorcą najbliższym współpracującym z nieżyjącym już Z. T.. W konsekwencji J. F. nie był w stanie rozdzielić ilości narkotyków przywożonych z Turcji i Bułgarii pociągami oraz tych sprowadzonych w inny sposób. Sąd ustalając stan faktyczny oparł się w tym zakresie na ilościach wskazanych zatem przez samego Z. W. (1). Kierujący grupą podał bowiem ilości jakie przemycił bądź sprzedał opisując dodatkowo okoliczności każdej z transakcji.

Poza tym zeznania J. F. należy ocenić jako szczere i obiektywne. Był on przesłuchiwany wielokrotnie. Był niezwykle konsekwentny. Jeżeli chodzi o udział w zorganizowanej grupie przestępczej J. R. (1), to za każdym razem przedstawiał go tak samo. Miał z nim do czynienia bardzo często. Wiedział jakie relacje łączą J. R. (1) ze Z. W. (1), znał dobrze mieszkanie oskarżonego. W ocenie Sądu świadek mógł posiadać taką wiedzę, gdyż w hierarchii grupy byli oni obaj ustawieni tak, że mieli ze sobą częsty kontakt. Dotyczył on głównie realizacji zamówień na heroinę. Z. W. (1) potwierdził charakter ich współpracy oraz fakt, że obaj znali się i wielokrotnie widywali.

Sąd dał wiarę niemalże w całości również zeznaniom Z. W. (1). Częściowo Sąd odniósł się do nich omawiając wyjaśnienia oskarżonych. W tym miejscu należy wskazać, że Z. W. (1) stopniowo „otwierał się” przed organami ścigania. Początkowo usiłował zataić udział w popełnianiu przestępstw niektórych osób (K. D.), innych marginalizował lub nadawał im inny charakter (S. H.). Jednakże już od trzeciego przesłuchania zdecydował się on na niemal całkowitą szczerość, jeżeli chodzi o skład osobowy kierowanej przez siebie grupy. Nadto podkreślić należy, że zeznania Z. W. (1) bogate są w szczegóły dotyczące poszczególnych transakcji. Przesłuchiwany wielokrotnie, konsekwentnie wypowiadał się o okolicznościach charakterystycznych dla danego przemytu, czy też udziału w obrocie heroiną. Jego depozycje znalazły obiektywne potwierdzenie w zeznaniach J. S. (2).

Sąd dostrzegł jednak, że Z. W. (1) pomimo swojej otwartości i skłonności do precyzyjnego omawiania poszczególnych zdarzenia, miał również inklinacje do bagatelizowania swojej przywódczej roli oraz umniejszania zysków, jakie przyniósł mu udział w narkotykowym procederze. Zarówno z zeznań J. F., jak i J. S. (2), M. D. (2), czy P. Z. (1) wynika, że to Z. W. (1) pełnił rolę kierowniczą. To on ustalał warunki współpracy z dostawcami narkotyków z zagranicy, to on finansował te dostawy, zlecał ich organizację oraz stworzył grupę hurtowych, w miarę stałych odbiorców. To również Z. W. (1) decydował o miejscach spotkań, dyktował warunki bezpieczeństwa. Dlatego deklaracje Z. W. (1), jakoby na przemyśle i udziale w obrocie narkotykami nie odniósł on żadnych korzyści, a jedynie stracił Sąd uznał za gołosłowne. Ilość sprowadzonych z Turcji i Bułgarii do Polski narkotyków była znaczna i sięgała co najmniej kilkudziesięciu kilogramów. Zdaniem Sądu biorący udział w tej działalności na bieżąco mieli bardzo wysokie dochody, ale również ich wydatki były bardzo duże. W tym zakresie Sąd dał wiarę szczerym wypowiedziom J. F., który wyznał, że pieniądze, które łatwo przyszły równie szybko i łatwo były wydawane na bieżące potrzeby, wystawny tryb życia, konsumpcję.

W ocenie Sądu wiarygodne są zeznania J. S. (2), w szczególności te złożone pierwotnie w postępowaniu przygotowawczym. Stanowią one spójne uzupełnienie zeznań Z. W. (1) oraz częściowo J. F.. Częściowo Sąd również opisał je powyżej. Świadek decydując się na przyznanie się do winy opowiedział szczegółowo o przemyśle narkotyków pociągami z Turcji i Bułgarii, ponieważ osobiście brał w nim udział. Tak samo precyzyjnie złożył wyjaśnienia odnośnie udziału w obrocie 2 kg kokainy, w którym brał udział wraz z K. G. (1).

Zdaniem Sądu J. S. (2) szczerze i obiektywnie przedstawiając okoliczności poszczególnych zachowań, miał – podobnie jak Z. W. (1) – skłonności do bagatelizowania swej roli i przypisywanie sobie nieświadomości, co zawartości przewożonych paczek. Tymczasem z materiału dowodowego wynika, że J. S. (2) musiał wiedzieć, iż jest uczestnikiem wycieczek przewożących narkotyki. Były one bowiem przewożone nie tyle w torbach otrzymanych w I. i S., ale chowano je w specjalnych skrytkach, które umieszczone były pod oknami w przedziałach. Ich otwarcie wymagało rozmontowania ściany, a następnie jej ponownego skręcenia. J. S. (2) dokładnie opisał w jaki sposób chowane były te paczki. Wyklucza to jego nieświadomość, co do zawartości przewożonych pakunków. Nadto sam przechowywał on we własnym mieszkaniu ponad 18 kg heroiny, którą stopniowo dostarczał J. R. (1) na polecenie Z. W. (1). Oznacza to, że jego rola w przemyśle heroiny nie była tylko służebna. Był on bliskim znajomym samego kierownika grupy – Z. W. (1). Podczas, gdy współpracował z K. G. (1) ich role były niemalże równorzędne, z tym, że J. S. (2) osobiście wyjeżdżał pociągami na „wycieczki” i nadzorował jej uczestników. Natomiast, gdy K. G. (1) został aresztowany, to J. S.

(2) samodzielnie zajął się organizacją i nadzorem przewozu jeszcze 50 kg heroiny. Kilka lat później – po opuszczeniu przez K. G. (1) aresztu na równi z nim uczestniczył w ofercie sprzedaży Z. W. (1) 2 kilogramów kokainy. Zatem wbrew temu, co świadek sugeruje, jego udział w zorganizowanej grupie przestępczej działającej od 2000 do 2003 r. nie był bagatelny. Zaś podczas transakcji związanej z udziałem w obrocie 2 kilogramami kokainy plasował się on na pozycji równorzędnej ze Z. W. (1) i K. G. (1).

Zdaniem Sądu podkreślenia wymaga, że zeznania J. F., Z. W. (1) i J. S. (2) stanowią tzw. dowód z pomówienia, do którego należy podchodzić z dużą ostrożnością. Dowód z "pomówienia" współoskarżonego - na co wielokrotnie też zwracał uwagę Sąd Najwyższy (por: wyrok SN 07.10.1999 r., II KKN 506/97, Prok. i Pr. 2000/3/5; wyrok s.apel. w Krakowie z dn. 07.10.1998, II AKa 187/98, KZS 1998/11/37; wyrok SN 15.02.1985, IV KR 25/85, OSNKW 1985/11-12/103; wyrok SN 11.09.1984, IV KR 141/84 OSNPG 1985/6/85)- jest dowodem szczególnym, wymagającym ponadprzeciętnej skrupulatności w jego przeprowadzeniu i ocenie, tak aby ocena tego pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionych, nie nasuwała żadnych zastrzeżeń. Dlatego też Sąd poddał wypowiedzi te wszechstronnej analizie. W ocenie Sądu cechuje jej szczerość. Wskazuje na to ich spontaniczny ton, wielokrotne powtarzanie szczegółów, które najbardziej utkwiły im w pamięci, dbałość o precyzję w opisie osób należących do grupy, ich ról, miejsc odbioru narkotyków, ich ilości, w opisie sposobów, których używali członkowie grupy, by ukryć przestępczą działalność. Nadto zostały one złożone dobrowolnie. W szczególności fakt ten został przez tych mężczyzn potwierdzony przed Prokuratorem, jak również na początku kolejnych przesłuchań podkreślali oni, iż podtrzymują swoje wcześniejsze wypowiedzi i kontynuowali oraz rozszerzali wyjaśnienia.

Rozważając, czy wyjaśnienia J. F., Z. W. (1) i J. S. (2) zostały przyznane przez pomówionych trzeba zauważyć w pierwszej kolejności, iż osoby te pomawiały się również wzajemnie i w tym zakresie ich wypowiedzi są całkowicie zgodne. Jednak J. R. (1) i K. G. (1) zaprzeczyli, by brali udział w przestępczym procederze opisanym przez świadków. Zwraca jednak uwagę, że potwierdzili oni fakt znajomości ze Z. W. (1), J. S. (2), a J. R. (1) nie wykluczył też, że poznał J. F.. Oskarżeni usiłowali wykazać, iż ich styczność z członkami zorganizowanej grupy przestępczej miała inny charakter, niż wynika to z wypowiedzi świadków. Jednakże Sąd analizując wyjaśnienia J. R. (1) i K. G. (1) uznał tłumaczenie to za nieudolną linię obrony i odmówił w tym zakresie wiarygodności.

Wreszcie Sąd dokonywał analizy wyjaśnień Z. W. (1), J. F. i J. S. (4) pod kątem czy pochodzą one od osób bezstronnych, czy też zainteresowanych obciążeniem pomówionego, czy pochodzą od osób nieposzlakowanych, czy też przestępcy, zwłaszcza obeznanego z mechanizmami procesu karnego. Biorąc pod uwagę te kryteria należy zwrócić uwagę, iż mamy tu doczynienia z tzw. pomówieniem, które umownie można określić jako pomówienie złożone, które zachodzi wtedy, gdy oskarżony przyznaje się do winy, twierdząc jednocześnie, że także inna osoba (z reguły współoskarżony) brała udział w przestępstwie, które jest przedmiotem osądu w danej sprawie. (tak w: wyrok SN 06.02.1970, IV KR 249/69, OSNKW 1970/4-5/46). Wymienieni wyżej świadkowie nie są osobami bezstronnymi w sprawie, ale współsprawcami, zainteresowanymi wynikiem postępowania. Decydując się na złożenie wyjaśnień niewątpliwie liczyli na to, że zostaną łagodniej potraktowani. Jednakże konieczne jest również podkreślenie, iż ich zachowanie może skutkować nadzwyczajnym złagodzeniem kary tylko wówczas, gdy szczerze wyznają prawdę i ich wypowiedzi – jak to wykazano powyżej – znajdą odzwierciedlenie w innym materiale dowodowym. Poza tym należy zwrócić uwagę, że ujawniając popełnienie przestępstw przez inne osoby, obciążyli w znacznym stopniu siebie, a J. F. w żadnym razie nie usiłował umniejszyć swojej winy. Z. W. (1) i J. S. (2), choć chcieli bagatelizować swoje znaczenie w zorganizowanej grupie, to było to tylko wyrazem ich subiektywnych ocen, gdyż podawane przez nich fakty świadczyły jednocześnie przeciwko nim, z czego musieli zdawać sobie sprawę. Przypomnieć trzeba, iż odgrywali oni niebagatelne role w przestępczym procederze. Z. W. (1) był kierownikiem grupy i za to właśnie został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 27 czerwca 2013 r. w sprawie sygn. akt III K 58/13. J. S. (2) osobiście przemycał heroinę z Turcji i Bułgarii, a następnie uczestniczył w obrocie kokainy i za to również został prawomocnie skazany w tym samym postępowaniu, co Z. W. (1).

W ocenie Sądu nie budzą wątpliwości zeznania P. Z. (1), ponieważ są one szczerze i konsekwentne. Jednakże podkreślić należy, że mają one niewielkie znaczenie w niniejszej sprawie. P. Z. (1) brał udział w produkcji amfetaminy. O handlu heroiną słyszał tylko m. in. od J. F.. Jego zeznania są zgodne z zeznaniami świadka koronnego. Potwierdził on znany

mu ze słyszenia fakt, że J. F. i Z. T. kupowali heroinę od osoby o nazwisku W., gdzieś na terenie W. i następnie rozprowadzali na terenie P. i W. (k. 1167). Przyznał również, że osobiście poznał Z. W. (1) przez J. F.. Ponieważ świadek zajmował się grafiką wykonywał dla Z. W. (1) stronę internetową jego pensjonatu we W.. P. Z. (1) przyznał też, że na prośbę J. F. około roku 2000 wykonał pieczętkę z arabskim znakiem graficznym. Później dowiedział się, iż J. F. wykorzystał ją do znakowania lnianych worków z heroiną, tak by wyglądały na autentyczne. W tym zakresie zeznania P. Z. (1) zgodne są z wypowiedziami J. F. odnośnie nabycia od Z. W. (1) 5 kg heroiny w workach. Po ich odbiorze od J. R. (1), J. F. i Z. T. swoim zwyczajem rozrobili tę heroinę, zwiększając jej objętość, a następnie sprzedali dalej w workach opieczętowanych zaprojektowaną przez P. Z. (1) pieczęcią o charakterze arabskim.

Podobnie marginalne znaczenie mają również zeznania M. D. (2). Nie uczestniczył on w procederze przemytu i udziału w obrocie heroiną w strukturach grupy przestępczej kierowanej przez Z. W. (1). Przyznał jednak, że zna go, ponieważ został mu przedstawiony przez J. F.. Spotykał się ze Z. W. (1) towarzysko, dlatego poznał również J. R. (1), który towarzyszył swojemu szefowi. Zdaniem Sądu M. D. (2) z racji tego, że brał udział w dystrybucji amfetaminy skupił się w swych zeznaniach głównie na produkcji i rozprowadzaniu tego syntetycznego narkotyku. W tym zakresie jego wyjaśnienia są spontaniczne i obszernie. Ujawniają wiele szczegółów współpracy z J. F. i P. Z. (2). Nadto z zeznań M. D. (2) wynika, że zajmował się on kupnem kokainy, jej rozrabianiem, a następnie dealowaniem na terenie T.. Zdaniem Sądu świadczy to o wiarygodności zeznań Z. W. (1), w których wskazał on, że zakupioną od K. G. (1) i J. S. (2) kokainę przekazał w celu sprzedaży M. D. (2). Świadek wprawdzie zaprzeczył, by prowadził ze Z. W. (1) jakiegokolwiek narkotykowe interesy. Jednakże w ocenie Sądu było to stwierdzenie niewiarygodne. M. D. (2) był przesłuchiwany w momencie, kiedy został już rozliczony ze swojej przestępczej działalności ujawnionej pierwotnie przez J. F.. Był przekonany, że jest to już jego przeszłość. Potwierdził złożone wcześniej zeznania, ale nie był w stanie podać jakichkolwiek nowych szczegółów. Przesłuchanie jego miało miejsce około 8 lat po tym jednostkowym zdarzeniu. W ocenie Sądu świadek nie chciał dodawać żadnych nowych okoliczności, do tych które ujawnił wcześniej, kierując się obawą o swój własny spokój i bezpieczeństwo. Należy przy tym podkreślić, że ów fakt wręczenia przedmiotowej kokainy M. D. (2) do dalszej odsprzedaży nie ma w niniejszej sprawie zasadniczego znaczenia. Bezsporne jest bowiem, iż do transakcji sprzedaży kokainy Z. W. (1) doszło, a on sam przyznał, że chociaż odniósł zysk z jej odsprzedaży, to z góry zakładał, iż tych pieniędzy nie odda swoim dostawcom tj. K. G. (1) i J. S. (2). Natomiast naturalnym było przekazanie do sprzedaży kokainy dealerowi z T., skoro do transakcji doszło właśnie na wybrzeżu.

Również marginalne znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego związanego z udziałem w obrocie heroiną przez J. R. (1) i K. G. (1) mają zeznania S. G.. Świadek był bliskim współpracownikiem J. F. w zakresie handlu narkotykami. Nie rozpoznał on Z. W. (1), ponieważ nie poznał go osobiście. Tym bardziej nie miał on styczności z J. R. (1) i K. G. (1).

W ocenie Sądu szczerą są zeznania J. R. (2), jednakże przedstawiają one jedynie jej punkt widzenia. Potwierdziła ona istnienie zażyłych kontaktów pomiędzy oskarżonym, a Z. W. (1). Według jej wiedzy mąż był zatrudniony, jako kierowca Z. W. (1). W ocenie Sądu zaś faktycznie wykonywał on polecenia kierownika zorganizowanej grupy przestępczej, które polegały m. in. na tym, że przewoził on heroinę. Żona J. R. (1) przyznała również, iż do domu oskarżonego przychodził kolega Z. W. (1). Zdaniem Sądu nie była ona jednak zorientowana w rzeczywistej roli, jaką w procederze kierowanym przez Z. W. (1) odgrywał ów kolega tj. J. F.. W ocenie Sądu poziom wiedzy J. R. (2) odpowiada dokładnie temu, jaki – zgodnie z doświadczeniem życiowym – posiadają żony, czy partnerki osób trudniących się przestępczością zorganizowaną nie zadające im dociekliwych pytań. Oczywiście jest, że J. R. (1) nie wtajemniczał żony w swoje prawdziwe relacje ze Z. W. (1). Przede wszystkim dlatego, że szef grupy nie życzyłby sobie tego, gdyż – jak wspomniano wyżej – bardzo cenił sobie swoje bezpieczeństwo. Gdyby J. R. (1) nie był dyskretny, również wobec członków swojej rodziny, to Z. W. (1) nie powierzałby mu heroiny wartej wielkie pieniądze. Nadto należy podkreślić, że mimo, iż w sprawie chodzi o ogromne ilości heroiny, to w rzeczywistości nie były to pakunki objętościowo tak duże, by nie można było ich przynieść do mieszkania i schować nie budząc większego zainteresowania współmieszkańców. Tym bardziej, że zwykle dzielono je na raty po kilka kilogramów. Ze względu na powyższe Sąd uznał, iż zeznania J. R. (2) nie stoją w sprzeczności z poczynionymi przez Sąd ustaleniami, a wręcz je potwierdzają w zakresie znajomości J. R. (1) ze Z. W. (1) i J. F..

Sąd oparł ustalenia faktyczne również w oparciu o dokumenty w postaci: protokołów zatrzymania, protokołów przeszukania, raporcie z oględzin telefonów komórkowych. Dokumenty te nie budzą wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone przez uprawnione osoby, w granicach ich kompetencji, a następnie opatrzone właściwymi podpisami i pieczęciami.

### III. (...)

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób nie budzący wątpliwości wykazał, że J. R. (1) i K. G. (1) brali udział w zorganizowanej grupie przestępczej. Zorganizowana grupa przestępcza jest ugrupowaniem co najmniej trzech osób, mającym na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstw, które nie musi posiadać trwałej, rozwiniętej struktury oraz długofalowego programu działania jak związek przestępczy, jednakże charakteryzuje się elementami zorganizowania, w tym określonym podziałem ról i ustalonym kierownictwem (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 9 października 2000 r., II AKa 90/00, Biul. Prok. Apel. 2001, nr 11 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 7 grudnia 2000 r., II AKa 184/00, KZS 2001, z. 1, poz. 26; por. też A. Marek, *Przestępczość zorganizowana. Zarys problematyki* (w:) *Kryminologiczne i prawne aspekty przestępczości zorganizowanej*, Szczytno 1992, wyrok SA w Poznaniu z 25 marca 1999 r., II AKa 45/99, OSA 2000, z. 2, poz. 15). Udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnienie przestępstwa jest przestępstwem formalnym. Do wypełnienia znamion tego typu przestępstwa wystarcza nawet sama bierna przynależność bez popełnienia innych czynów zabronionych. Jest to przestępstwo o charakterze trwałym, gdyż stan bezprawny utrzymuje się tak długo, jak długo trwa przynależność do grupy i nie wymaga dokonywania innych działań. (tak : wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2011 r., sygn. akt IV KK 124/10). Należy też podkreślić, iż dla przyjęcia udziału oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej nie jest konieczna wiedza o szczegółach organizacji grupy, znajomość wszystkich osób ją tworzących czy mechanizmów funkcjonowania. Wystarczy gotowość sprawcy do spełnienia zadań służących grupie, której świadomość istnienia ma sprawca. Strona podmiotowa tego formalnego przestępstwa obejmuje obie odmiany umyślności (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2009 r., sygn. akt WA 9/09, OSNwSK 2009/1/752)

W świetle powyższych uwag teoretycznych nie ulega żadnym wątpliwości, iż zarówno J. R. (1), jak i K. G. (1) brali udział w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez ustaloną osobę, tj. Z. W. (1) mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na przemyśle z Turcji i Bułgarii do Polski, a następnie w obrocie znacznych ilości narkotyków w postaci heroiny przy czym stanowiło to ich stałe źródło dochodu. Grupa ta – jak wspomniano kierowana była przez Z. W. (1). To on na początku lat 2000 po porozumieniu się z S. H. postanowił zorganizować grupę zajmującą się przewozem heroiny z Turcji i Bułgarii do Polski, a następnie jej sprzedażą hurtowym odbiorcom. W pierwszej kolejności Z. W. (1) postarał się o współpracę z K. G. (1), któremu zlecił przygotowanie organizacji przemytu heroiny podczas wycieczek organizowanych przez (...). K. G. (1) w tym zakresie – za wiedzą Z. W. (1) – współpracował z J. S. (2), który osobiście jeździł jako uczestnik wycieczek do Turcji i Bułgarii. K. G. (1) również przywoził przemyconą bez wymaganego pozwolenia heroinę do Z. W. (1). W tym momencie rozpoczynała się rola J. R. (1). Z. W. (1) zaproponował mu współpracę, jako znanemu mu od lat i bliskiemu mu, zaufanemu człowiekowi, który był na każde „zawołanie” szefa i z racji ich wzajemnych rozliczeń finansowych za niewielką, w ocenie Z. W. (1), opłatą pełnił rolę wobec niego służebną. Ponieważ kierownik grupy był osobą bardzo ostrożną minimalizował ryzyko wykrycia jego działalności poprzez zlecenie przechowywania heroiny i jej dostarczania do odbiorców J. R. (1). Wśród grupy odbiorców byli m. in. stali członkowie grupy: J. F. i Z. T.. Z. W. (1), jako kierownik zadbał o taki rynek zbytu jeszcze zanim wyruszyła pierwsza „wycieczka” do Turcji, przez Bułgarię. Oznacza to, że działał on w sposób z góry zaplanowany. Jako człowiek cieszący się respektem pozostałych członków grupy i kierownik:

- wydawał polecenia osobom, z którymi stykał się bezpośrednio ( J. R. (1), K. G. (1) i J. F.)
- ustalały terminy dostaw
- ustalały ceny narkotyków
- wykładały środki finansowe na zakup narkotyków

- rozliczał odbiorców

Grupa miała swoich dostawców w osobach: S. H. i E. T..

Z. W. (1) ustalał warunki dostawy heroiny od w/w osób. Odbiorem narkotyków od dostawców zajmował się:

**Organizator „wycieczek” kolejowych K. G. (1)** – który czuwał na terminami wycieczek, rekrutował wraz z J. S. (2) ludzi, którzy w nich uczestniczyli, nadzorował przejazdy i odbiór narkotyków w Polsce

**Główny kurier Janusz S.** – który osobiście woził i nadzorował przewożenie narkotyki od dostawców, co najmniej 5-ciokrotnie udając się do Turcji.

Narkotyki przywiezione przez w/w osoby były z wybrzeża dostarczane do Z. W. (1). Zajmował się tym również K. G. (1), a gdy on został aresztowany – J. S. (2).

**J. R. (1)** na osobiste polecenie Z. W. (1) przechowywał je w razie potrzeby oraz dostarczał we wskazane przez kierownika miejsca oraz wskazanym osobom.

**Stalymi odbiorcami byli** w stałych strukturach grupy: **J. F. i Z. T.**. Oni odbierali heroinę zazwyczaj w W., wozili ją na P. i tam dystrybuowali lub sprzedawali w innych częściach Polski. Zdarzało się również, że heroinę odbierały osoby wskazane przez E. T. lub S. H..

Powyższy opis wskazuje na niewątpliwy fakt istnienia zorganizowanej grupy przestępczej. Miała ona trwałą, określoną strukturę:

- dostawcy heroiny
- kurierzy i organizatorzy przemytu – którzy odbierali heroinę od dostawców i przywozili ją do Polski
- odbiorcy w Polsce – którzy z kolei dosypywali do heroiny tzw. zagęszczacze i sprzedawali dealerom do dalszej odsprzedaży

W grupie tej występowała również hierarchia – o dostawach, cenach, ilościach, koordynacji prac oraz innych ważnych sprawach – decydował szef, którym był Z. W. (1).

Należy też podkreślić, iż do wypełnienia znamion tego typu przestępstwa nie jest konieczna wiedza o szczegółach organizacji grupy, znajomość wszystkich osób ją tworzących czy mechanizmów funkcjonowania. Wystarczy gotowość sprawcy do spełniania zadań służących tej grupie, której świadomość istnienia ma sprawca. Strona podmiotowa tego formalnego przestępstwa – jak już wspomniano- obejmuje obie odmiany umyślności, zatem wystarczające jest, że sprawca ma świadomość istnienia grupy, akceptuje jej cele przestępcze i godzi się, by je realizowano. Wystarczające jest nawet, gdy sprawca przystępuje do grupy, nie będąc pewny jej przestępczego charakteru, godząc się jednak z możliwością posiadania przez nią takich cech (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25.04.2007 r., sygn. akt II AKa 431/06 II AKa 431/06 , KZS 2007/11/45). Oznacza to, iż zarówno J. R. (1), jak i K. G. (1) nie musieli znać wszystkich członków grupy przestępczej. W tak zorganizowanych grupach przestępczych wręcz niespotykane jest, by członkowie grupy na takim poziomie jak w niniejszej sprawie znajdowali się oskarżeni, którzy uczestniczyli w odrębnych etapach działalności, znali personalnie pozostałych. J. R. (1) był wprawdzie zaufanym, bliskim i bezpośrednim wykonawcą poleceń Z. W. (1), ale miał bardzo małą samodzielność. Z. W. (1) poznał go z kilkoma członkami grupy, a stale spotykał się on z J. F.. Jak obrazowo określił jego rolę Z. W. (1): Pan J. R. (1) był – za przeproszeniem – człowiekiem „przynieś, podaj, pozamiataj”. Oznacza to jego typowo służebną wobec Z. W. (1) rolę, którą wyklucza partnerstwo. Z kolei K. G. (1) był odpowiedzialny za ważny fragment działalności grupy – odbieranie heroiny w Turcji i Bułgarii, przewożenie jej pociągami w skrytkach pod oknami, a następnie dostarczenie Z. W. (1) w Polsce. Ś. współpracował z J. S. (2), zaś nie miał kontaktu z odbiorcami tj. J. F., czy Z. T.. Nadto znał on osobiście S. H.. Powyższe wskazuje, że zarówno J. R. (1), jak i K. G. (1) zachowaniem swoim wyczerpali znamiona przestępstwa z

art. 258 § 1 kk. J. R. (1) brał udział w działalności zorganizowanej grupy przestępczej w okresie od 1 stycznia 2000 r. zaś zakończył działalność z dniem 18 września 2003 r., ponieważ wówczas został tymczasowo aresztowany.

Zdaniem Sądu należało jednak zmodyfikować czasookres działalności w zorganizowanej grupie przestępczej K. G. (1). Prokurator jako okres ten wskazał: 26 stycznia do 17 kwietnia 2001 r. i od grudnia 2005 r. do maja 2007 r. W uzasadnieniu Prokurator wskazał, że czas popełnienia tego przestępstwa przez K. G. (1) ustalił w oparciu o daty jego pobytu na wolności pomiędzy kolejnymi aresztowaniami. Jednocześnie jednak Prokurator wyraźnie wskazał, że przestępstwo udziału w zorganizowanej grupie przestępczej K. G. (1) dotyczy konkretnie grupy kierowanej przez Z. W. (1), która zajmowała się przewożeniem heroiny z Turcji i Bułgarii w sposób opisany powyżej, tj. pociągami, a następnie jej sprzedaż na terenie Polski odbiorcom hurtowym. Zdaniem Sądu w takiej sytuacji K. G. (1) nie mógł działać w strukturach tej grupy dłużej, niż osoba, która ją zorganizowała i nią kierowała. Tymczasem Z. W. (1) kierował tą konkretną zorganizowaną grupą przestępczą w okresie od 1 stycznia 2000 r. do 28 lutego 2004 r. Niezrozumiałe jest zatem przypisanie przez oskarżyciela publicznego udziału w tej grupie K. G. (1) w okresie przed 1 stycznia 2000 r. i od grudnia 2005 r. do maja 2007 r. W okresie od grudnia 2005 r. do maja 2007 r. miała miejsce wprawdzie transakcja dotycząca 2 kg kokainy pomiędzy członkami wcześniej istniejącej grupy przestępczej, jednakże zdaniem Sądu, nie była ona przeprowadzona w ramach działalności tej grupy, którą Sąd opisywał powyżej. Podkreślić tu trzeba niekonsekwencję Prokuratora, który tylko K. G. (1) przypisał udział w zorganizowanej grupie przestępczej również z tytułu brania udziału w sprzedaży 2 kg kokainy Z. W. (1), zaś uznał, iż ani Z. W. (1), ani J. S. (2) nie byli wówczas jej członkami. Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, że końcową datą udziału w zorganizowanej grupie przestępczej jest data 17 kwietnia 2001 r., kiedy to K. G. (1) został tymczasowo aresztowany.

Sąd powyżej dokonał subsumpcji w zakresie przestępstwa z art. 258 § 1 kk, choć w sprawie zaistniała negatywna przesłanka procesowa, obligująca do umorzenia postępowania z powodu przedawnienia karalności tego przestępstwa. Zdaniem Sądu przyjęcie, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona przestępstwa udziału w zorganizowanej grupie przestępczej było jednak konieczne do stwierdzenia, czy nie zachodzą warunki do uniewinnienia oskarżonych.

Umarzając postępowanie w sprawie popełnienia przez J. R. (1) przestępstwa z art. 258 § 1 kk w pkt. III wyroku oraz przez K. G. (1) w pkt. VI wyroku Sąd zastosował art. 4 § 1 kk i zakwalifikował zachowanie oskarżonych jako przestępstwo z art. 258 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do 30.04.2005 r. Wówczas bowiem tekst ustawy był względniejszy, przestępstwo z art. 258 § 1 kk zagrożone było karą do 3 lat pozbawienia wolności. Oznacza to, że okres przedawnienia karalności zgodnie z art. 101 § 1 pkt. 3 kk wynosi 10 lat od chwili popełnienia przestępstwa. W przypadku przestępstw trwałych (jak z art. 258 § 1 kk) za czas popełnienia przestępstwa uznaje się czas ostatniego działania wchodzącego w skład takiego przestępstwa. W niniejszej sprawie jest to ostatni dzień udziału w działalności grupy, a zatem:

- w przypadku J. R. (1) – 19 września 2003 r.

- w przypadku K. G. (1) – 17 kwietnia 2001 r.

W konsekwencji karalność przestępstwa z art. 258 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do 30.04.2005 r. ustała:

- w przypadku J. R. (1) – dnia 19 września 2013 r.

- w przypadku K. G. (1) – 17 kwietnia 2001 r.

Dlatego Sąd na podstawie art. 17 § 1 pkt. 6 kpk, zgodnie z dyspozycją art. 414 § 1 kpk postępowanie karne w tym zakresie wobec J. R. (1) umorzył w pkt. III wyroku i wobec K. G. (1) w pkt. VI wyroku.

Na marginesie tylko w tym miejscu Sąd dodatkowo podkreśla, że nie umknęło uwadze Sądu, że K. G. (1) został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 14 lipca 2006 r., sygn. akt IV K 31/05 za udział

w zorganizowanej grupie przestępczej, jednakże była to inna grupa, pod innym kierownictwem, działająca w inny sposób, a oskarżony pełnił tam inną rolę i w innym czasie, a mianowicie:

- rolę kierowniczą w tamtej grupie sprawowali M. S. i O. Z.

- grupa ta przewoziła z Turcji poprzez Polskę do K. Europy Zachodniej znaczne ilości heroiny samochodami osobowymi

- K. G. (1) przechowywał heroinę i przekazywał celem dalszego transportu, przekazywał informacje pomiędzy członkami grupy

- w ramach działalności w tamtej grupie K. G. (1) w okresie od września 1999 r. do 27 lutego 2001 r. w Ł. i innych miastach w Polsce oraz poza jej granicami z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami przewiózł z Turcji poprzez Polskę do K. Europy Zachodniej tj. Wielka Brytania, Hiszpania, Holandia, Portugalia, Niemcy, Belgia znaczne ilości środka odurzającego w postaci heroiny w ilości co najmniej 429,94 kg samochodami osobowymi marki I. (...) nr rej. (...), I. (...) nr rej. F 79 (...), M. nr rej. (...), M. (...) nr rej. (...), M. nr rej. (...) oraz O. (...) nr rej. (...).

Uczestnictwo w związku albo zorganizowanej grupie przestępczej lub terrorystycznej jest delictum sui generis, nie konsumuje więc odpowiedzialności za popełnione przez uczestnika takiego związku lub grupy konkretne czyny przestępcze. W takim wypadku zachodzi realny zbieg przestępstw, przy czym odpowiedzialność za popełnione przestępstwo lub przestępstwa podlega obostrzeniu na podstawie art. 65 § 1 kk. (Komentarz do art. 258 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. M., Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. IV.

W świetle powyższego Sąd przeanalizował winę i sprawstwo w zakresie pozostałych stawianych im zarzutów.

W pkt. 1 Prokurator zarzucił J. R. (1) dokonanie czynu ciągłego polegającego na tym, że w nieustalonych datach, w okresie pomiędzy 1 stycznia 2000 r., a 19 września 2003 r. w W., N., S. oraz innych miejscowościach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także Turcji i Bułgarii oraz krajów Unii Europejskiej, działając w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez ustaloną osobę, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, odnośnie których postępowanie przeprowadzono odrębnie oraz ustaloną osobą, odnośnie której postępowania umorzono wobec jej zgonu, a także z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, a także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wynikającej z nabywania, a następnie zbywania innym osobom środków odurzających, co stanowiło jego stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy uczestniczył w organizacji przewozu z Turcji i Bułgarii do Polski, a następnie w obrocie znaczną ilością środka odurzającego typu I-N, w postaci co najmniej kilkudziesięciu kilogramów heroiny

to jest przestępstwa z art. 43 ust. 1 i 3 i art. 42 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 roku, numer 24, poz. 198 – tekst jednolity z późn. zmianami) w zw. z art. 11 § 2 kk i w zw. z art. 12 kk i w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk.

W ocenie Sądu zarzut ten nie został sformułowany prawidłowo. Jak podkreślono powyżej udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnienie przestępstwa może ograniczyć się nawet do samej biernej przynależności bez popełnienia innych czynów zabronionych. Jest to bowiem przestępstwo o charakterze trwałym, gdyż stan bezprawny utrzymuje się tak długo, jak długo trwa przynależność do grupy i nie wymaga dokonywania innych działań. (tak : wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2011 r., sygn. akt IV KK 124/10). Wystarczy gotowość sprawcy do spełnienia zadań służących grupie, której świadomość istnienia ma sprawca. W niniejszej sprawie Sąd powyżej wykazał, iż J. R. (1) wykonując polecenia Z. W. (1) funkcjonował w zorganizowanej grupie przestępczej na warunkach określonych przez jej kierownika. Nie był samodzielny, nie powierzano mu organizacji przestępstw, ale był osobą niezwykle dyspozycyjną, wierną i wykonywał proste polecenia Z. W. (1). Bezsprzecznie miał on świadomość tego, że kierowana przez jego wieloletniego, zasobnego i ciszącego się autorytetem w świecie przestępczym kolegę zajmuje się przemycańiem heroiny z Turcji i Bułgarii. Świadczy o tym fakt, że J. R. (1) przebywał bezpośrednio przy

szefie grupy i wiedział, jakie działania on koordynuje. Nadto miał świadomość tego, skąd pochodzi heroina, którą wręczał osobiście J. F.. Wynika to jednoznacznie z zeznań świadka koronnego. J. R. (1) został mu przedstawiony w domu Z. W. (1) w M., kiedy miały miejsce rozmowy o planowanym przemyśle heroiny z Turcji i Bułgarii. Z. W. (1) informował wówczas J. F., jakich ma dostawców i ile będzie w stanie przywozić heroiny z zagranicy (k. 1595). Z. W. (1) przyznał, że taka sytuacja mogła mieć miejsce. Oznacza to, że J. R. (1) miał świadomość celów zorganizowanej przez Z. W. (1) działalności. Jednakże, w ocenie Sądu, brak jest podstaw do przyjęcia, że osobiście brał on udział w każdym etapie przestępczej działalności grupy współuczestnicząc we wszystkich popełnianych przez grupę przestępstwach. Zdaniem Sądu zebrany materiał dowodowy nie dostarczył żadnej informacji, by J. R. (1) pełnił jakąkolwiek rolę przy przywożeniu heroiny z Turcji i Bułgarii do Polski. Powyżej Sąd już wskazywał, że w tym zakresie Z. W. (1) zlecił zadanie K. G. (1) i J. S. (2). Żaden z zawnioskowanych przez Prokuratora dowodów nie dostarcza informacji, by J. R. (1) ustalał warunki wycieczek kolejowych do Turcji i Bułgarii, by osobiście był ich uczestnikiem, czy też, by w jakikolwiek inny sposób chociażby pomagał w przemyśle. Rola J. R. (1) w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez Z. W. (1) zaczynała się dopiero na terenie Polski, po zakończeniu czynności przemytu. Należy podkreślić, że od razu, jeszcze w fazie organizacji grupy J. R. (1) został przedstawiony J. F., jako osoba, która będzie osobiście przywozić mu zamówioną u Z. W. (1) heroinę. Była to za każdym razem heroina odebrana uprzednio przez J. R. (1) już na terenie Polski. Tę ocenę Sądu potwierdza orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że jeżeli współuczestnicy grupy przestępczej rozdzielają się rolami w ten sposób, że poszczególne osoby, działając z zamiarem przywozu środków odurzających do Polski, uczestniczą w tym przywozie na różnych etapach transportowania tych środków i dlatego tylko niektórzy bezpośrednio wwożą je do kraju, to należy przyjąć, że wszyscy oni, w tym i ci, którzy przekazują środki odurzające następnym współuczestnikom, do ich finalnego dostarczenia do Polski, wypełniają zamię przywozu tych środków z zagranicy. (Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 20 października 2004 r., II KK 318/04, OSNwSK 2004 nr 1, poz. 1856, KZS 2007 nr 5 dodatek, poz. 48, L.) Oznacza to, że przestępstwo przywozu środków odurzających z zagranicy kończy ich dostarczenie do miejsca docelowego w Polsce. Tym miejscem była w niniejszej sprawie – stacja kolejowa, do której przybywał pociąg z przechowywanymi w skrytkach paczkami heroiny. J. R. (1) nie brał udziału w tej fazie przestępstwa. To K. G. (1) oraz J. S. (2) zajmowali się transportem heroiny na tym etapie. Z. W. (1) włączał do działania J. R. (1) dopiero gdy rozpoczynał się udział w obrocie już wyłącznie na terenie Polski.

Ponieważ zgodnie z art. 20 kk każdy współdziałający w popełnieniu przestępstwa powinien odpowiadać w granicach swojego zamiaru, Sąd doszedł do przekonania, że J. R. (1) zachowaniem swoim wypełnił znamiona przestępstwa udziału w obrocie znaczną ilością środka odurzającego w postaci heroiny. Wymagało to modyfikacji treści zarzutu przypisanego mu czynu. Sąd zatem w pkt. I wyroku oskarżonego **J. R. (1)** w ramach czynu zarzucanego mu **w pkt. 1 części wstępnej wyroku** uznał za winnego tego, że w nieustalonych datach, w okresie pomiędzy 1 stycznia 2000 roku, a 19 września 2003 r. w W. oraz innych miejscowościach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działając w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez ustaloną osobę, wspólnie i porozumieniu z ustalonymi osobami, odnośnie których postępowanie przeprowadzono odrębnie oraz ustaloną osobą, odnośnie której postępowanie umorzono wobec jej zgonu, a także z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, a także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i czyniąc z tego stałe źródło dochodu uczestniczył w obrocie znacznej ilości środka odurzającego typu I-N, w postaci co najmniej kilkudziesięciu kilogramów heroiny to jest czynu, który po zastosowaniu art. 4 § 1 kk i zakwalifikował je jako przestępstwo z art. 43 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 roku, numer 24, poz. 198 – tekst jednolity z późn. zmianami) w zw. z art. 12 kk i w zw. z art. 65 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.04.2004 r.

Sąd uznał bowiem, iż oskarżony działał w warunkach czynu ciągłego. Jego działania były podjęte z góry powziętym zamiarem uczestnictwa w obrocie znacznej ilości heroiny, ale rozciągnięte w czasie z uwagi na to, iż narkotyki były przywożone Z. W. (1) partiami, a J. R. (1) był z góry wyznaczony przez kierownika grupy do ich przewożenia i dostarczania odbiorcom hurtowym.

Przestępstwo przewidziane 43 ust. 3 (obecnie art. 56 ust. 3) ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii polega na dokonywanym wbrew przepisom ustawy wprowadzaniu do obrotu albo uczestniczeniu w obrocie środkami odurzającymi, substancjami psychotropowymi lub słomą makową, jeżeli przedmiotem czynu jest znaczna ilość



środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej, zaś sprawca takiego czynu podlegał grzywnie i karze pozbawienia wolności do lat 10. Wprowadzanie do obrotu, polega na udostępnieniu ich odpłatnie lub nieodpłatnie osobom trzecim. Stanowi ono kolejny etap, po nielegalnym wytworzeniu, przetworzeniu lub przerobieniu środków odurzających. Obejmuje więc przede wszystkim wyjście poza etap wytwarzania lub uprawy, co sugeruje, że jest ono pierwszą transakcją związaną z przekazaniem określonej porcji środków odurzających lub substancji psychotropowych. Warunkiem koniecznym jest również ustalenie, że osoba, której środki są udostępniane, nie jest konsumentem, inaczej mówiąc na hurtowym uzyskiwaniu narkotyków i takim też przekazywaniu ich kolejnym osobom. (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 21.07.2009r., II AKa 123/09, KZS 2011/1/116). Uczestniczenie w obrocie polega na przyjęciu środków odurzających, substancji psychotropowych odpłatnie lub nieodpłatnie, celem ich późniejszego przekazania innej osobie, niebędącej konsumentem. Uczestnictwo w obrocie stanowi bierną formę nielegalnego obrotu.

Analizując różnicę pomiędzy „wprowadzeniem do obrotu”, a „uczestniczeniem w obrocie” należy skonstatować, że „wprowadzenie do obrotu” dotyczy pierwszej czynności polegającej na niezgodnym z prawem przekazaniu innej osobie określonej porcji środków odurzających lub substancji psychotropowych. Przekazujący – sprzedający, dokonuje tu „wprowadzenia do obrotu”, natomiast odbiorca „uczestniczenia w obrocie”, pod warunkiem, że zamierza otrzymane substancje przekazać innej osobie niebędącej konsumentem. Dalsze transakcje dotyczące tej samej partii środków odurzających, substancji psychotropowych stanowią „uczestnictwo w obrocie”, o ile odbiorcą nie jest konsument. Ważne jest przy tym, że przyjęcie odpłatnie bądź nieodpłatnie środków psychoaktywnych lub odurzających, a następnie przekazanie tej samej partii środków do dalszego obrotu nie rodzi odpowiedzialności za dwa odrębne przestępstwa uczestniczenia w obrocie. Zachodzi tu pozorny zbieg przestępstw. (tak: Tomasz Srogosz: Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii - Komentarz, Wydawnictwo CH Beck, Warszawa 2006 str. 388-393)

Przestępstwo z art. 43 ust. 1-3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (obecnie art. 56 ust. 1-3) można popełnić tylko umyślnie, z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. W okolicznościach niniejszej sprawy, oskarżony J. R. (1) niewątpliwie działał z zamiarem bezpośrednim, z pełną świadomością uczestnictwa w obrocie znaczną ilością heroiny. Oskarżony na polecenie Z. W. (1) odbierał heroinę od dostawców, czasami ją przechowywał do chwili przekazania odbiorcom hurtowym (w tym zakresie posiadanie stanowiło czyn współukarany). Nie budzi wątpliwości, że przedmiotem przestępstwa, którego dopuścił się oskarżony w niniejszej sprawie była znaczna ilość środka odurzającego. Zgodnie z danymi wynikającymi z fachowej literatury oraz w oparciu o doświadczenie zawodowe sądu, uznać należy, iż jedną porcję handlową narkotyku może stanowić 0,1 g – 0,25 g substancji zawierającej heroinę. Wskazać jednocześnie należy, iż zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych (np. postanowienie SN z dnia 23.09.2009r., KZP 10/09; wyrok SN z dnia 10.06.2008r., III KK 30/08, Biul. PK 2008/10/13; postanowienie SA w Krakowie z dnia 24.07.1997r., II AKa 94.97, KZS 1997/8/47), gdy przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to "znaczna ilość" w rozumieniu tej ustawy. Ilości środków odurzających w przypisanym oskarżonemu w pkt. I wyroku występku, niewątpliwie spełniają i to wskazanie, wyczerpując tym samym znamię „znacznej ilości”. Powyżej Sąd sumował ilość heroiny, którą na polecenie Z. W. (1) J. R. (1) odbierał od dostawców oraz dostarczał do odbiorców. W sumie było to kilkadziesiąt kilogramów, co stanowi olbrzymią ilość pojedynczych porcji, które w konsekwencji działań oskarżonego wpłynęły na rynek.

Sąd uznał także, iż oskarżony J. R. (1) działał w zakresie przypisanego mu przestępstwa jako współsprawca w rozumieniu art. 18 § 1 kk. Współsprawstwo polega na wykonywaniu czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Stosownie do ugruntowanego orzecznictwa o działaniu wspólnym mówimy nie tylko wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu. Do porozumienia między sprawcami może też dojść w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować ani

nawet się znać. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23.11.2000 r. w sprawie II AKa 169/00, Prok.i Pr. 2001/6/13)

Współsprawcą zatem jest ten, którego zachowanie dopełniło zachowanie innych uczestników postępowania w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15.06.2000 r. w sprawie II AKa 70/00, Prok.i Pr. 2001/5/24). Sąd podzielił w tym zakresie pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14.10.1998 r., sygn. II AKa 129/98 (OSAŁ 1999/1-2/17), że jest współsprawcą a nie pomocnikiem nie tylko osoba, która realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego, ale też osoba, której działanie stanowi istotny wkład w urzeczywistnienie przestępczego celu.

Mając na uwadze powyższe J. R. (1) niewątpliwie uczestnicząc w obrocie współdziałał z innymi osobami. Należy podkreślić, że wykonywał fizycznie polecenia Z. W. (1), nadto odbierał partie heroiny od wskazanych od Z. W. (2) osób (np. od J. S. (2)), jak i przekazywał odbiorcom (np. J. F. i Z. T.).

Sąd zastosował wobec J. R. (1) ustawę względniejszą tj. art. 43 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 r. nr 24, poz. 198 – tekst jednolity z późn. zmianami) obowiązujący w dacie popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu. Wówczas bowiem zagrożenie karą pozbawienia wolności kształtowało się w granicach od miesiąca do 10 lat, obecnie zaś art. 56 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. zmienionej ustawą z dnia 1.04.2011 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r. , nr 117 poz. 678) stanowiący odpowiednik przestępstwa z art. 43 ust. 3 cyt. wyżej ustawy przewiduje zagrożenie surowsze – od 2 lat do 12 lat pozbawienia wolności.

Kwalifikację prawną czynu przypisanego J. R. (1) w pkt. I wyroku należało uzupełnić o art. 65 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.04.2004 r. po zastosowaniu art. 4 § 1 kk, gdyż ustawa obowiązująca w dacie popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu była korzystniejsza dla sprawców działających w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, co Sąd wykazywał powyżej. Niewątpliwie oskarżony działał w ramach zorganizowanej grupy przestępczej oraz uczynił sobie z tej działalności stałe źródło dochodu. Stałość źródła dochodu nie jest równoznaczna z tym, że musi ono być główne dla sprawcy - może stanowić źródło uboczne (zob. np. wyr. SN z 20.12.1971 r., I KR 249/71, OSNKW 1972, Nr 5, poz. 87). Nie jest też istotna wysokość dochodu uzyskiwanego przez sprawcę z popełnienia przestępstwa (zob. wyr. SN z 3.2.1989 r., IV KR 3/89, L.) i nie musi on wystarczać na zaspokojenie potrzeb życiowych sprawcy. Stałość dochodu nie wymaga też regularności zbliżonej do stałości dochodów uzyskiwanych z pożytecznej społecznej pracy. J. R. (1) uzyskując więc od Z. W. (1) nawet niewielkie (w mniemaniu szefa grupy) kwoty czerpał z działalności przestępczej stałe profity.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowody w sposób nie budzący wątpliwości wykazał, że K. G. (1) w ramach czynu opisanego **w pkt. 3 części wstępnej wyroku** w nieustalonych datach pomiędzy 1 stycznia 2000 roku, a 17 kwietnia 2001 w T., W., N. oraz innych miejscowościach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a także Turcji, Bułgarii i krajów Unii Europejskiej, działając w zorganizowanej grupie przestępczej, kierowanej przez ustaloną osobę, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, odnośnie których postępowanie przeprowadzono odrębnie, ustaloną osobą, odnośnie której postępowanie umorzono wobec jej zgonu, a także z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, a także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy uczestniczył w przewozie z Turcji i Bułgarii do Polski, a następnie wprowadził do obrotu znaczną ilość środka odurzającego typu I-N, w postaci co najmniej kilkudziesięciu kilogramów heroiny, organizując jej przewóz z Turcji i Bułgarii do Polski, a następnie przygotowując i przekazując ten narkotyk do dalszej dystrybucji to jest czynu, który po zastosowaniu art. 4 § 1 kk Sąd zakwalifikował jako przestępstwo z art. 43 ust. 3 i z art. 42 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 roku, numer 24, poz. 198 – tekst jednolity z późn. zmianami) w zw. z art. 12 kk i w zw. z art. 65 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.04.2004 r.

Przestępstwo z art. 42 (obecnie 55) Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii ma charakter międzynarodowy. Przestępstwa takie stanowią zamach na normalne stosunki między państwami, przynoszą szkodę pokojowej współpracy międzynarodowej w różnych sferach stosunków (I. I. Karpiec, Przestępstwa o charakterze międzynarodowym, Warszawa 1983, s. 54). Poza tym, jak zauważa R. S., przestępstwa o charakterze międzynarodowym charakteryzują się szczególnym stopniem szkodliwości dla społeczności międzynarodowej (R. S., Pojęcie "międzynarodowego prawa karnego publicznego", PiP 1984, Nr 3, s. 69). Powyższe cechy przestępstw o charakterze międzynarodowym oraz ich transgraniczny charakter (poszczególne ich fragmenty popełniane są w różnych państwach) spowodowały, iż *delicta iuris gentium* zaczęto obejmować regulacjami międzynarodowymi w celu koordynacji działań państw, zmierzających do ukarania sprawców, tak aby zapobiec ich bezkarności wynikającej z niedostosowania przepisów karnych do międzynarodowego charakteru przestępstwa. Jednakże odpowiedzialność karna nie wynika tu wprost z umowy międzynarodowej, lecz z ustaw krajowych implementujących postanowienia konwencji. Można zatem powiedzieć, iż przestępstwami konwencyjnymi są nie tyle czyny określone w umowach międzynarodowych, co raczej zachowania objęte krajową ustawą karną implementującą postanowienia konwencji.

Na stronę przedmiotową przestępstwa z 42 (obecnie art. 55) składa się dokonywanie wbrew przepisom ustawy, m. in. przywozu, rozumianego jako przywiezienie środków odurzających z zagranicy wbrew odpowiednim przepisom ustawy.

W świetle powyższych uwag teoretycznych nie ulega wątpliwości, że K. G. (1) swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 42 ust. 3, jak również 43 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 24 kwietnia 1997 r. Oskarżony działał w ramach zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez Z. W. (1). Ponieważ kierujący grupą już w fazie jej organizacji przewidział dla K. G. (1) określoną rolę, a oskarżony zgodził się ją wypełnić, to z pewnością jego zachowanie było działaniem z góry powziętym zamiarem. W momencie, kiedy Z. W. (1) zwrócił się do K. G. (1) z propozycją przystąpienia do zorganizowanej grupy przestępczej informując, że ma możliwość odbioru z Turcji i Bułgarii znacznych ilości heroiny od S. H. i E. T., oskarżony zaczął organizować przemyt w określony sposób. Mianowicie wraz z J. S. (2) ustalili, że będą na polecenie Z. W. (1) przewozić heroinę pociągami wykorzystując uczestników wycieczek kolejowych. W tym celu zostały przygotowane specjalne skrytki pod oknami przedziałów kolejowych. K. G. (1) i J. S. (2) organizowali grupy 10-12 osobowe. J. S. (2) osobiście uczestniczył w przejazdach za granicę, zaś K. G. (1) sprawował rolę koordynatora i łącznika ze Z. W. (1). Również w z góry powziętym zamiarem sprawcy ustalili, że K. G. (1) będzie informował Z. W. (1) o zakończeniu przywozu, a następnie dostarczy już na terenie Polski heroinę kierownikowi grupy. W ocenie Sądu oznacza to, że K. G. (1) nie tylko z góry zakładał, że będzie brał udział w przywozie znacznych ilości heroiny z Turcji i Bułgarii, ale również już po dokonaniu tego przewozu i odebraniu heroiny od osób, którym to fizycznie zostało zlecone, będzie ją przekazywał po jakimś – zwykle krótkim czasie - do dalszej odsprzedaży hurtowej Z. W. (1). W ten sposób, zdaniem Sądu, zachowanie K. G. (1) wypełniło również znamiona udziału w obrocie znaczną ilością środka odurzającego. Przypomnieć należy, że chodziło o kilkadziesiąt kilogramów heroiny, skoro jeden transport obejmował co najmniej 32 kilogramy.

K. G. (1) z pewnością nie posiadał zezwolenia na wytwarzanie, przetwarzanie, przerób, posiadanie środków odurzających oraz zezwolenia na ich wywóz poza granice Polski jako odrębny Przedsiębiorca, o czym świadczy pismo Głównego Inspektora Farmaceutycznego – k. 1654. Oznacza to, że dokonywany przez niego przywóz był wbrew przepisom ustawy.

Reasumując Sąd ustalił, że K. G. (1):

- działał w ramach zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez Z. W. (1), wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami tj. J. S. (2), jak i nieustalonymi osobami i uczynił sobie z tego stałe źródło przychodu;
- działał z ramach czynu ciągłego – tj. w góry powziętym zamiarem przywiezienia heroiny z zagranicy i późniejszego przekazania jej do dalszej odsprzedaży odbiorcą hurtowym

co oznacza, że wypełnił znamiona przestępstwa, które Sąd zgodnie z art. 4 § 1 kk zakwalifikował według ustaw obowiązujących w dacie popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu, jako względniejszych tj. czynu ciągłego z art. 43 ust. 3 i art. 42 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 roku, numer 24, poz. 198 – tekst jednolity z późn. zmianami) w zw. z art. 12 kk i w zw. z art. 65 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.04.2004 r.

Sąd pragnie w tym miejscu zaznaczyć raz jeszcze, że przypisany K. G. (1) w pkt. IV wyroku czyn nie jest przestępstwem tożsamym z tym, za które oskarżony został skazany w wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 14 lipca 2006 r., sygn. akt IV K 31/05 za przestępstwo z art. 42 ust. 1 i 3 i art. 43 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 kk, jednakże działał on wówczas w strukturach innej grupy, pod innym kierownictwem, działającej w inny sposób, gdzie oskarżony pełnił tam inną rolę i w innym czasie, a mianowicie:

- rolę kierowniczą w tamtej grupie sprawowali M. S. i O. Z.
- grupa ta przewoziła z Turcji poprzez Polskę do K. Europy Zachodniej znaczne ilości heroiny samochodami osobowymi
- K. G. (1) przechowywał heroinę i przekazywał celem dalszego transportu, przekazywał informacje pomiędzy członkami grupy
- w ramach działalności w tamtej grupie K. G. (1) w okresie od września 1999 r. do 27 lutego 2001 r. w Ł. i innych miastach w Polsce oraz poza jej granicami z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami przewiózł z Turcji poprzez Polskę do K. Europy Zachodniej tj. Wielka Brytania, Hiszpania, Holandia, Portugalia, Niemcy, Belgia znaczne ilości środka odurzającego w postaci heroiny w ilości co najmniej 429,94 kg samochodami osobowymi marki I. (...) nr rej. (...), I. (...) nr rej. F 79 (...), M. nr rej. (...), M. (...) nr rej. (...), M. nr rej. (...) oraz O. (...) nr rej. (...).

W tamtej sprawie zatem – mimo takiej samej kwalifikacji prawnej – brak jest tożsamości czynu. W niniejszym postępowaniu chodzi o zorganizowaną grupę przestępczą kierowaną przez Z. W. (1). Należy podkreślić, iż działalności tej towarzyszył z góry powzięty zamiar przemytu znacznej ilości heroiny organizowanej w Turcji i Bułgarii przez S. H. i E. T.. Przy czym przywóz ten odbywał się pociągami, a osobiście w wycieczkach kolejowych brał udział J. S. (2). Było to przedsięwzięcie w zamiarze odrębnym, niż podejmowane przez K. G. (1) w innej konfiguracji osobowej i o innym sposobie działania. Trzeba zwrócić uwagę, że popełnienie przestępstwa w zorganizowanej grupie przestępczej, o której mowa w art. 65 kk z brzmieniem obowiązującym do dnia 30.04.2004 r. dotyczy działania w ramach porozumienia kilku sprawców (co najmniej trzech), mające na celu realizację przestępstw, przy czym o strukturze bardziej uproszczonej i luźniejszej, niż związek przestępczy. Jest to zatem działanie pośrednie pomiędzy związkiem przestępczym, a współsprawstwem. Działanie w grupie z jednej strony umożliwia lub ułatwia popełnienie przestępstwa, zapewniając koordynację w ramach podziału ról, z drugiej zaś utrudnia wykrycie przestępstwa. Nie jest przy tym konieczne, by wszyscy uczestnicy grupy znali się, zrywali i wspólnie ustalali plan działania; wystarczy, by każdy z nich miał świadomość działania w zorganizowanej grupie przestępczej. Trwałość organizacyjna również nie jest niezbędnym konstytuującym ją elementem – wystarczy, że została utworzona dla dokonania choćby pojedynczego przestępstwa. Nie jest zatem tak, by działalność K. G. (1) podjęta w ramach innego porozumienia, z innymi osobami, o innym sposobie działania, a zatem mająca na celu popełnienie innego przestępstwa była tożsama z odrębnym przestępstwem, podjętym przez oskarżonego w ramach odrębnego porozumienia, pod innym przywództwem i o odrębnym osobie działania. Powodowałoby to konieczność uznania, że wszystkie jednostkowe czyny ciągle oskarżonego, które popełnił w okresie choć w małym zakresie ząębającym się z przestępstwem już prawomocnie osądzonym, stanowią jedno przestępstwo. Tak jednak nie jest. Zbieżność czasowa jest tylko jednym z wielu elementów, który należy badać przy ustalaniu tożsamości czynu. W ocenie Sądu decydującym kryterium dla oceny, czy mamy tu do czynienia z jednym czy dwoma przestępstwami jest tożsamość, bądź odmiennność zamiaru. Chodzi o zamiar popełnienia czynu zabronionego składającego się z wielu zachowań. Niewątpliwie przystąpienie do działania w zorganizowanej grupie przestępczej kierowanej przez M. S. i O. Z., która to grupa przewoziła z Turcji poprzez Polskę do K. Europy Zachodniej znaczne

ilości heroiny samochodami osobowymi było objęte odrębnym zamiarem. K. G. (1) w ramach tego porozumienia przechowywał heroinę i przekazywał celem dalszego transportu, przekazywał informacje pomiędzy członkami grupy. Przy chodziło o heroinę, która została przewiozła z Turcji poprzez Polskę do K. Europy Zachodniej tj. Wielka Brytania, Hiszpania, Holandia, Portugalia, Niemcy, Belgia samochodami osobowymi marki I. (...) nr rej. (...), I. (...) nr rej. F 79 (...), M. nr rej. (...), M. (...) nr rej. (...), M. nr rej. (...) oraz O. (...) nr rej. (...).

W niniejszej sprawie chodzi o porozumienie o zupełnie innym zasięgu: wspólne przewożenie heroiny z Turcji i Bułgarii pociągami do Polski. Heroina ta była sprzedawana polskim odbiorcom i dystrybuowana na terenie kraju, a nie przewożona dalej do krajów Europy Zachodniej. Kierownikiem tej grupy był Z. W. (1). Heroina była przewożona pociągami. Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że nie zachodzi tu tożsamość czynów, a zatem art. 17 § 1 pkt. 7 kpk nie będzie miał zastosowania.

W pkt. 4 a/o Prokurator zarzucił K. G. (1), że w nieustalonych datach w okresie od 1 grudnia 2005 roku do maja 2007 roku w T., W., N., P., G. oraz innych miejscowościach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, działając w zorganizowanej grupie przestępczej, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, odnośnie których postępowanie przeprowadzono odrębnie, a także z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, a także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wynikającej z nabywania, a następnie zbywania innym osobom środków odurzających, co stanowiło jego stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środka odurzającego typu I-N, w postaci co najmniej 2 kilogramów kokainy, nabywając ją, a następnie przekazując ustalonym osobom w celu dalszej dystrybucji to jest popełnienia przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 i art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do 9 grudnia 2011 roku (Dz. U. z 2005 roku, numer 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i w zw. z art. 65 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk.

W ocenie Sądu jest to zarzut błędny i nieznajdujący potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Jak już wspomniano powyżej przestępstwo to nie zostało popełnione przez K. G. (1) w ramach działania w zorganizowanej grupie przestępczej. Była to jednostkowa transakcja polegająca na sprzedaży 2 kg kokainy Z. W. (1). W tym celu sprawcy przestępstwa nie stwarzali żadnej, nawet luźnej struktury organizacyjnej, w której możnaby wyodrębnić ośrodek decyzyjny, powiązania hierarchiczne czy jednorodny schemat działania. Zresztą ta pojedyncza transakcja nie wymagała organizowania tego rodzaju struktury. Wprawdzie było to działanie "na raty", które rozciągnięto w czasie i rozłożono na kilka spotkań, ale w celu spenalizowania takich zachowań ustawodawca przewidział konstrukcję czynu ciągłego – prawidłowo tu przywołaną.

Prokurator w uzasadnieniu aktu oskarżenia wskazał nadto, że działalność zorganizowanej grupy przestępczej kierowanej przez Z. W. (1) polegała na sprowadzaniu z Turcji i Bułgarii znacznej ilości heroiny w czasie wycieczek kolejowych, a następnie jej sprzedaż odbiorcom na terenie Polski. Kończąc uzasadnienie dotyczące działalności tej grupy Prokurator skonstatował: „Łącznie grupa Z. W. (1) wprowadziła do obrotu kilkadziesiąt kilogramów heroiny”. (k. 2036).

Kolejny akapit uzasadnienia aktu oskarżenia opisuje już odrębną transakcję sprzedaży Z. W. (1) 2 kg kokainy. Prokurator nie wskazuje jednak, by działanie to miało miejsce w ramach tej samej zorganizowanej grupy przestępczej, ani też w ramach jakiegokolwiek innej grupy. Zdaniem Sądu niemożliwe jest przyjęcie, że była to nadal działalność grupy zorganizowanej przez Z. W. (1), gdyż sam kierownik grupy działał do tylko do 28 lutego 2004r. i zajmował się tylko przemytem i udziałem w obrocie heroiny.

Z uwagi na powyższe argumenty Sąd wyeliminował z opisu tego czynu działanie K. G. (1) w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, a z uwagi na jednorazowość transakcji, za którą finalnie nie otrzymał zapłaty również znamię stałego źródła dochodu, tj. art. 65 § 1 kk.

Sąd nie znalazł również podstaw, by przypisać K. G. (1) w ramach tego czynu wypełnienie znamion przestępstwa z art. 55 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Przede wszystkim w opisie czynu brak jest w ogóle znamion cyt. art. 55 ust. 1 i 3. Zgodnie z zarzutem sformułowanym przez Prokuratora Kazimierz

Głowacki popełniając przestępstwo o charakterze międzynarodowym miał działać w T., W., N., P., (...) oraz innych miejscowościach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Brak jest przy tym określenia przez Prokuratora czy chodzi o przywóz, wywóz, wewnątrzwspólnotowe nabycie, wewnątrzwspólnotową dostawę czy też przewóz przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub terytorium innego państwa. W uzasadnieniu oskarżyciel wspomina wprawdzie, że K. G. (1) zaplanował sprowadzenie kokainy z Ameryki Południowej, jednakże jest to sformułowanie gołosłowne. Prokurator nie wskazuje, jak i kiedy K. G. (1) miałby zaplanować sprowadzenie kokainy z Ameryki Południowej. Niewątpliwie z wyjaśnień J. S. (2) wynika, że kokaina sprzedana Z. W. (1) miała pochodzić z Panamy. Tylko Z. W. (1) stwierdza, iż dowiedział się, że K. G. (1) i J. S. (2) zaproponowali mu kupno heroiny pochodzącej z Ameryki Południowej. Już w tym miejscu powstają rozbieżności w relacjach obu tych świadków: Panama nie leży bowiem w Ameryce Południowej, ale Środkowej. Nadto z wyjaśnień J. S. (2) nie wynika kategorycznie, by K. G. (1) brał udział w przywozie kokainy, czy też tylko kupował ten środek odurzający pochodzący z Panamy. Sąd ustalił ponad wszelką wątpliwość, że sprawcy tego przestępstwa weszli w posiadanie kokainy, która przywieziona została z Panamy. Jednakże, w ocenie Sądu, tak lakoniczne wypowiedzi na temat ich przywozu, jakie złożył J. S. (2) nie mogą stanowić podstawy kategorycznych ustaleń faktycznych co do popełnienia zbrodni. Wyrazem takiej samej oceny Prokuratora jest fakt, że w opisie czynu zarzucanego K. G. (1) nie zawarto tej kwestii.

Wobec powyższego Sąd wyeliminował z opisu czynu również wyczerpanie przez K. G. (1) zbrodni z art. 55 ust. 1 i 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005r. i sprecyzował jednocześnie miejsce popełnienia przestępstwa. Z wyjaśnień J. S. (2) i Z. W. (1) wynika bowiem, że wszystkie czynności czasownikowe tego czynu miały miejsce na terenie T..

Zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości natomiast, że K. G. (1) w nieustalonych datach w okresie od 1 grudnia 2005 r. do maja 2007 r. w T. działając w wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą – J. S. (2), w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, a także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wbrew przepisom ustawy uczestniczył w obrocie znaczną ilość środka odurzającego w postaci 2 kilogramów kokainy tj. popełnił przestępstwo, które po zastosowaniu art. 4 § 1 kk Sąd zakwalifikował z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do 9 grudnia 2011 roku (Dz. U. z 2005 r., numer 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 12 kk.

Do obrotu kokainą doszło w ten sposób, że najpierw Z. W. (1), J. S. (2) i K. G. (1) spotkali się w kawiarni hotelowej Hotelu (...) w G.-W.. J. S. (2) i K. G. (1) byli razem. Nadto – jak Sąd to już cytował powyżej, a co trzeba w tym miejscu przypomnieć - J. S. (2) wypowiadał się w imieniu ich obydwu: „powiedział, że dostaną z G. niedługo towar z Ameryki Południowej, chodziło oczywiście o kokainę. Zapytał mnie, czy jakby dostał ten towar, to czy byłbym zainteresowany kupnem.” Z. W. (1) odniósł wrażenie, że razem szukają odbiorcy na swój towar: „Wiedziałem, że jest to jakiś układ pomiędzy G., a tym J., a ode mnie chcieli tylko pieniądze.” Po miesiącu doszło do kolejnego spotkania Z. W. (1) z J. S. (2) i K. G. (1) – na ławce w P. Oliwskim. Znowu była mowa o sprzedaży kokainy. Wówczas to ustalili warunki transakcji. Z. W. (1) chciał wziąć kokainę w komis, a pieniądze oddać J. S. (2) po sprzedaży narkotyku. (k. 1316) J. S. (2) potwierdził, że miał możliwość sprowadzania kokainy pochodzącej z Panamy. Do interesu tego przyłączył się również K. G. (1). Ponieważ zaś K. G. (1) miał dług wobec Z. W. (1) to jemu postanowili sprzedać 2 kg kokainy. Negocjując wzięcie narkotyku w komis Z. W. (1) miał zamiar oszukać J. S. (2) i K. G. (1) i nie zapłacić im w ogóle za dostarczoną kokainę. Oznacza to, że nabywca kokainy integralnie traktował obu sprawców. Motywem jego działania była chęć wyrównania długu, który miał wobec niego K. G. (1), a nie J. S. (2). Jednakże nie chciał płacić on żadnemu z nich, traktując ich jak jeden podmiot oferujący mu do sprzedaży kokainę. Do przekazania towaru doszło na warunkach ustalonych podczas spotkania w parku pomiędzy Z. W. (1) oraz J. S. (2) i K. G. (1). Fizycznie w samym dostarczeniu towaru brał udział już tylko J. S. (2), co obydwaj świadkowie zgodnie stwierdzili. Spójnie Z. W. (1) i J. S. (2) relacjonują również późniejsze wydarzenia: Z. W. (1) nie zapłacił za wziętą od J. S. (2) i K. G. (1) kokainę, tłumacząc się tym, że miał zamiar sprzedać ją w Anglii, ale została ona zatrzymana przez policję. Faktycznie Z. W. (1) przyznał, że sprzedał kokainę, ale pieniądze zatrzymał sobie, jako spłatę długu K. G. (1). Po jakimś czasie po transakcji Z. W. (1) spotkał się z J. S. (2) i K. G. (1). Ustalili, że rzeczywiście K. G. (1) ma dług wobec Z. W. (1), więc ten może nie oddawać im 120 000 zł stanowiących równowartość tego zobowiązania.

K. G. (1) zamiarem swoim obejmował całą transakcję: od momentu zaferowania znacznej ilości kokainy odbiorcy (Z. W. (1)), poprzez negocjacje dotyczące rodzaju, ilości, warunków przekazania i płatności, samo przekazanie, jak i uzyskanie profitów ze sprzedaży narkotyku. Faktycznie to on – a nie J. S. (2) stał się głównym beneficjentem umowy, to jego dług został umorzony.

W tym miejscu Sąd raz jeszcze odniesie się do definicji współsprawstwa: polega ono na wykonywaniu czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Stosownie do ugruntowanego orzecznictwa o działaniu wspólnym mówimy nie tylko wtedy, gdy każda ze współdziałających osób realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego, a suma ich zachowań stanowi pełną realizację znamion określonego typu czynu zabronionego, ale także wtedy, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, ale wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu. Do porozumienia między sprawcami może też dojść w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany. Współdziałający nie muszą się bezpośrednio kontaktować ani nawet się znać. Muszą natomiast mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23.11.2000 r. w sprawie II AKa 169/00, Prok.i Pr. 2001/6/13)

Przenosząc tę definicję na grunt niniejszej sprawy podkreślenia wymaga, że K. G. (1) brał osobisty udział w obrocie 2 kilogramami kokainy, ponieważ był przy najważniejszych dla umowy sprzedaży momentach: przy składaniu oferty, przy ustalaniu jej warunków, a przede wszystkim: ilości, jakości, miejsca przekazania, ceny i sposobu jej uiszczenia. Następnie zaś brał udział w negocjacjach, gdy pojawiły się kłopoty z zapłatą ceny, traktując tę transakcję, jak swoją. Zatem fakt, że nie był on obecny przy jednostkowej czynności czasownikowej, która została fizycznie wykonana przez inną osobę, nie stanowi podstaw do zwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności za popełnienie tego czynu. Jak wspomniano powyżej było to przestępstwo rozciągnięte w czasie – popełnione przez sprawców „na raty”.

#### IV. **WYMIAR KARY**

Wymierzając J. R. (1) w pkt. I wyroku za przestępstwo z art. 43 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.04.2004 r. karę 2 lat pozbawienia wolności oraz 200 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu stawki dziennej na 20 zł Sąd jako okoliczności łagodzące uwzględnił:

- niekaralność oskarżonego,
- pozytywny wywiad środowiskowy
- podeszły wiek oskarżonego,
- odległość czasową pomiędzy przypisanym mu czynem, a momentem orzekania,
- służebną rolę, jaką pełnił w zorganizowanej grupie przestępczej, a zwłaszcza fakt, że nie miał on upoważnienia do osobistego działania, a jego korzyści wynikały tylko i wyłącznie z dyspozycji kierownika grupy.

Jako okoliczności obciążające Sąd zaś potraktował:

- długi okres działania obejmujący ponad trzy lata,
- fakt, że działanie oskarżonego podejmowane było wspólnie z innymi osobami i w ramach w zorganizowanej grupy przestępczej, której celem było popełnianie przestępstw o znacznej szkodliwości społecznej – okoliczność ta stanowi ustawową, samodzielną podstawę do obostrzenia kary; .
- podejmowanie większej ilości działań w ramach grupy,

- fakt udziału w obrocie środkiem odurzającym mającym charakter jednego z najbardziej niebezpiecznych, gdyż szybko i silnie uzależniających i działających wyjątkowo degradacyjnie na organizm człowieka,

- fakt udziału w obrocie bardzo dużej ilości heroiny, która wielokrotnie przekraczała dolną granicę znamienia znacznej ilości,

- wysoką szkodliwość społeczną czynu.

Należy zaznaczyć, iż Sąd wymierzył karę blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia (które wynosi 10 lat, a mając na uwadze treść art. 65 kk można było zwiększyć je o połowę tj. do 15 lat pozbawienia wolności). Zdaniem Sądu kara orzeczona jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego i spełni stawiane jej cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnej. Jednocześnie jednak Sąd nie znalazł podstaw do stosowania wobec J. R. (1) dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. Oskarżony mimo swojej dojrzałości, mimo posiadania rodziny, w córki i nastoletniej wnuczki nie miał żadnych oporów moralnych, by wprowadzać do obrotu znaczne ilości heroiny. Nawet ułamek tej wielkości tj. 1 kg stanowi ogromną ilość narkotyku, która może spowodować odurzenie tysięcy osób. Tym samym jego postępowanie zasługuje na szczególne potępienie. Oczywiście są bowiem negatywne konsekwencje tego postępowania tj. możliwość nie tylko odurzenia, ale błyskawicznego uzależnienia ogromnej ilości ludzi, tysiące tragedii dla samych narkomanów, ale i ich rodzin.

Orzekając karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych i określając stawkę dzienną na 20 zł Sąd miał na względzie z jednej strony jej obligatoryjny charakter w przypadku przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a z drugiej strony ważył możliwości zarobkowe, sytuację rodzinną i życiową oskarżonego oraz wagę popełnionych przestępstw. J. R. (1) jest dojrzałym mężczyzną, posiada stały dochód. Wymierzona kara grzywny spełnia nadto cel wychowawczy i prewencyjny, dodatkowo dając do zrozumienia, iż popełnianie przestępstw nie popłaca.

Należy podkreślić, iż w przypadku kar orzekanych za przestępstwa narkotykowe, konieczne jest wymierzanie kar surowych - bowiem przy tego rodzaju przestępczości społeczne oddziaływanie kary musi trafić do ludzi młodych, którzy powinni zdawać sobie sprawę zarówno z wielkiej społecznej szkodliwości takich czynów, jak i nie tylko z nieuchronności samej konsekwencji w postaci odpowiedzialności karnej, ale i wysokiej kary pozbawienia wolności. W innym przypadku olbrzymie korzyści jakie niesie ze sobą handel narkotykami mogłyby sprawić, że dla ewentualnych sprawców tych przestępstw konieczność odbycia krótkiej kary pozbawienia wolności będzie niejako „wliczonym kosztem” osiągnięcia zysku.

Sąd, zgodnie z dyspozycją art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 roku, numer 24, poz. 198 – tekst jednolity z późn. zmianami) orzekł również od oskarżonego J. R. (1) na rzecz Stowarzyszenia (...) Ośrodka (...) dla (...) w G., (...)-(...) G., ul. (...), nr konta (...)awiązkę w kwocie 5000 zł (pięć tysięcy) za czyn opisany w pkt. I wyroku.

Orzeczony obok kary pozbawienia wolności obowiązek zapłatyawiązki będzie dodatkowo przykładem, iż handel narkotykami nie jest traktowany pobłaźliwie, a osoby parające się tym procederem, zamiast spodziewanych zysków, ponoszą ostatecznie jedynie nieuchronną karę (także finansową).

Sąd wymierzył K. G. (1) jednostkowe kary:

- za czyn z art. 43 ust. 3 i z art. 42 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 roku, numer 24, poz. 198 – tekst jednolity z późn. zmianami) w zw. z art. 12 kk i w zw. z art. 65 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.04.2004 r. karę 3 (trzech) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) stawek dziennych ustalając kwotę stawki dziennej na 15 zł (piętnaście);

- za czyn z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w brzmieniu obowiązującym do 9 grudnia 2011 roku (Dz. U. z 2005 r., numer 179, poz. 1485 z późn. zmianami) w zw. z art. 12 kk karę roku i 6



(sześciu) miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na 15 zł (piętnaście złotych).

Wymierzając jednostkowe kary Sąd jako okoliczności łagodzące uwzględnił:

- pozytywną opinię wśród sąsiadów
- podeszły wiek oskarżonego,
- odległość czasową pomiędzy przypisanym mu czynem, a momentem orzekania,
- przyznanie, że w ogóle uczestniczył w procederze przemytu.

Jako okoliczności obciążające Sąd zaś potraktował:

- doniosłą rolę jaką odegrał oskarżony przy organizacji przemytu heroiny z Turcji i Bułgarii,
- fakt, że działanie oskarżonego podejmowane było wspólnie z innymi osobami i w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, której celem było popełnianie przestępstw o znacznej szkodliwości społecznej – okoliczność ta stanowi ustawową, samodzielną podstawę do obostrzenia kary; .
- podejmowanie większej ilości działań w ramach grupy,
- fakt udziału w obrocie środkiem odurzającym mającym charakter jednego z najbardziej niebezpiecznych, gdyż szybko i silnie uzależniających i działających wyjątkowo degradacyjnie na organizm człowieka,
- fakt udziału w obrocie bardzo dużej ilości heroiny, która wielokrotnie przekraczała dolną granicę znamienia znacznej ilości,
- wysoką szkodliwość społeczną czynu.
- dotychczasową karalność oskarżonego, w tym za przestępstwa podobne
- fakt, że stosowane dotychczas kary pozbawienia wolności nie odnosiły przewidywanego skutku. Należy zaznaczyć, że K. G. (1) po tym, jak został aresztowany w związku z popełnieniem przestępstw narkotykowych, niedługo po opuszczeniu aresztu, ponownie wszedł w konflikt z prawem – biorąc udział w obrocie kokainą; gdy zaś opuścił zakład karny po odbyciu reszty z kary za przestępstwa narkotykowe w dniu 1 sierpnia 2008 r., już od początku 2009r. zaczął dokonywać niebagatelnych oszustw i to przez wiele miesięcy działając w ciągu przestępstw, co przemawia za znaczą demoralizacją oskarżonego, który praktycznie utrzymywał się przez wiele lat z działalności przestępczej, mimo stosowanych wobec niego kar bezwzględnych.

Należy zaznaczyć, iż Sąd mimo istnienia tak wielu okoliczności obciążających wymierzył K. G. (1) kary jednostkowe blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia, mając na uwadze podkreślaną również przez Oskarżyciela Publicznego – odległość czasową od popełniania przypisanych mu czynów oraz fakt, że inni uczestnicy tej samej grupy przestępczej zostali skazani na kary niższe, mimo podobnej lub znaczącej roli w grupie. Sąd dostrzegł, że w wyłączonych postępowaniach członkowie grupy, w tym Z. W. (1) i J. S. (2) przyznali się i złożyli wyjaśnienia pozwalające na zastosowanie wobec nich dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Jednakże biorąc pod uwagę szkodliwość czynów popełnionych przez nich wspólnie i w porozumieniu, kar tych nie powinna dzielić bardzo duża dysproporcja. Zdaniem Sądu kara orzeczona jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego i spełni stawiane jej cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnej.

Orzekając kary grzywny obok kar pozbawienia wolności Sąd miał na względzie z jednej strony jej obligatoryjny charakter w przypadku przestępstwa z art. 56 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a z drugiej strony wagi możliwości zarobkowe, sytuację rodzinną i życiową oskarżonego oraz wagę popełnionych przestępstw. K. G. (1)

jest dojrzałym i zdrowym mężczyzną, posiada możliwości zarobkowe. Wymierzona kara grzywny spełnia nadto cel wychowawczy i prewencyjny, dodatkowo dając do zrozumienia, iż popełnianie przestępstw nie popłaca.

Dodatkowo Sąd na podstawie art. 55 ust. 3 Ustawy z dnia 24 kwietnia 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. z 2003 roku, numer 24, poz. 198 – tekst jednolity z późn. zmianami) orzekł od oskarżonego K. G. (1) na rzecz Stowarzyszenia (...) Ośrodka (...) dla (...) w G., (...)-(...) G., ul. (...), nr konta (...) nawiązkę w kwocie 5000 zł (pięć tysięcy) za czyn opisany w pkt. 3 części wstępnej wyroku.

Zaś na podstawie art. 70 ust. 4 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd orzekł od oskarżonego K. G. (1) na rzecz Stowarzyszenia (...) Ośrodka (...) dla (...) w G., (...)-(...) G., ul. (...), nr konta (...) nawiązkę w kwocie 1000 zł (tysiąc) za czyn opisany w pkt. 4 części wstępnej wyroku.

Orzeczone obok kary pozbawienia wolności obowiązek zapłaty nawiązki będzie dodatkowo przykładem, iż handel narkotykami nie jest traktowany pobłażliwie, a osoby parające się tym procederem, zamiast spodziewanych zysków, ponoszą ostatecznie jedynie nieuchronną karę (także finansową).

Karę łączną pozbawienia wolności Sąd orzekł na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk stosując zasadę częściowej absorpcji. Sąd miał tu na uwadze, że oba przestępstwa godziły w podobne dobro prawne, ale z drugiej strony były popełnione w różnym czasie i częściowo zmiennej konfiguracji osobowej. Przeciwno zastosowaniu zasady kumulacji kar przemawiało zatem godzenie w te same dobra prawnej i podobna motywacja. Przeciw zaś całkowitej absorpcji jest znaczna odległość czasowa pomiędzy przestępstwami.

## V. (...)

W pkt. X wyroku na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z p. zm.) oraz § 14 ust.1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28. 09. 2002 r. ( Dz. U. nr 163, poz. 1348 ) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. S. kwotę 1623,60 zł (tysiąc sześćset dwadzieścia trzy zł sześćdziesiąt groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. G. (1) z urzędu.

Nadto w pkt. XI Sąd orzekł o kosztach na podstawie art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 4 -5, art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych Dz. U 49 z 1983 r. poz. 223 z późn. zm., w zw. z art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. zasądając na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonych:

- J. R. (1) kwotę 1100 (tysiąc sto) zł tytułem opłaty
- K. G. (1) kwotę 1360 (tysiąc trzysta sześćdziesiąt) zł tytułem opłaty

oraz obciążył oskarżonych J. R. (1) wydatkami w sprawie w kwocie 500 zł i K. G. (1) wydatkami w sprawie w kwocie 200 zł (czterdzieści zł). Sąd zróżnicował wysokość kwot wobec obu oskarżonych gdyż większa ilość wydatków była związana z udziałem w sprawie J. R. (1) ze względu na kilkakrotnie wykonywane opinie dotyczące jego stanu zdrowia. W pozostałej części Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia wydatków uwzględniając ich obecny poziom przychodów oraz zobowiązanie do zapłaty grzywien i nawiązek.

1 Tylko na marginesie zauważyć należy, że wymienianie w jednym ciągu miejsc tj. T. i G. stanowi pelonazm